Nr. 78. | We Lwowie, Środa dnia 5. Kwietnia 1876. | Rok XV.

GAZETA NARODOWA

Wychodzi codziennie o godzinie 7. rano, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

Przedpłata wynosi:

MIEJSCOWA kwartalnie . . . 3 złr. 75 cent.
„ miesięcznie . . . 1 „ 30 „

Z przesyłką pocztową:

Kwartalnie
w państwie austrjackiem . 5 złr. ct.
do Prus i Rzeszy niemieckiej .
„ Francji . . . .
„ Belgii i Szwajcarji . . . . .
„ Włoch, Turcji i księt. Naddu.
„ Serbii . . . .
po 7 złr. 50 cnt.

Numer pojedynczy kosztuje 8 centów.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują: We LWOWIE biuro administracji „Gaz. Nar." przy ulicy Sobieskiego pod liczbą 12. (dawniej nowa ulica l. 201) i ajencja dzienników W. Piątkowskiego, plac katedralny l. 7. W KRAKOWIE: księgarnia Adolfa Dygasińskiego. Ogłoszenia w PARYŻU przyjmuje wyłącznie dla „Gazety Nar." ajencja p. Adama, Correfour de la Croix, Rouge 2. prenumeratę zaś p. pułkownik Raczkowski, Fauboug, Poissonniere 33. W WIEDNIU pp. Haasenstein et Vogler, nr 10 Wallfischgasse, A. Oppelik Wollzeile 29. Rotter et Cm. I. Riemergasse 13 i G. L. Daube et Cm. I. Maximilianstrasse 8. W FRANKFURCIE: nad Menem w Hamburgu pp. Haasenstein et Vogler.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem. Listy reklamacyjne nieopieczętnowane nie ulegają frankowaniu. Manuskrypta drobne nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Od administracji.

Zapraszamy szanownych prenumeratorów naszych do wczesnego odnowienia prenumeraty na II. kwartał 1876.

Cena prenumeraty na **„Gazetę Narodową"** pozostaje ta sama, t. j.:

z przesyłką pocztową wraz z „Tygodnikiem Niedzielnym:"

rocznie	20 złr.	— ct.
półrocznie	10 „	— „
kwartalnie	5 „	— „
miesięcznie	1 „	70 „

W miejscu bez „Tygodnika Niedzielnego" wynosi prenumerata:

rocznie	15 złr.	— ct.
półrocznie	7 „	50 „
kwartalnie	3 „	75 „
miesięcznie	1 „	30 „

Lwów d. 5. kwietnia.

(Mowa posła Bleiweisa w sejmie kraińskim z d. 28. marca. — Wiec w Kościeszynie w Prusach Zachodnich. — Ukaz carski, utrudniający żydom usuwanie się od obowiązku służby wojskowej.)

Mowa p. Bleiweisa, przywódzcy narodowców kraińskich), miana w sejmie kraińskim dnia 28. zm., którą znaliśmy dotąd tylko ze streszczeń telegraficznych, zasługuje na podniesienie. P. Bleiweis rzekł:

„Sprawozdanie naszej komisji budżetowej jest doskonałem odbiciem takzwanego życia konstytucyjnego w Austrji; pokazuje nam, jak rozmaicie i jak samowolnie rząd postępuje. Niektóre kraje zupełnie uwolnił od ciężarów, niektóre choć częściowo, ale na Krainę zwalił nawet ciężary. Ile tysięcy złr. musiała już Kraina bezprawnie zapłacić! Nazbierała się tego już taka suma, że komisja wnosi zażądać zwrotu, a gdyby rząd się opierał, to zaskarżyć go w trybunale państwowym. Ja jednak pp. wątpię, aby nas ten proponowany środek zaprowadził do celu. Chociażby spełniono nasze żądanie, byłby to zawsze tylko środek połowiczny, chwilowy, ale nie radykalny, stanowczy. Środkiem radykalnym może być tylko **zupełna zmiana obecnego systemu rządowego,** który nam cios po ciosie zadaje. Na poparcie mego twierdzenia przytoczę kilka spraw, które właśnie rozbieramy, i kilka przykładów, jak to c. k. rząd interesów kraju przestrzega.

„W roku 1873 upraszała gmina Kostelsko, aby koszta kordonu wojskowego w czasie zarazy bydła rząd przyjął na siebie. W tej mierze Wydział krajowy udał się do rządu, i mimo że ustawa z roku 1868 wyraźnie stanowi, że koszta wojskowe w razie zarazy bydła rząd pokrywa — rząd jednak odrzucił podanie Wydziału krajowego, powołując się na ustawę kwaterunkową. Wydział krajowy odniósł się do innych Wydziałów krajowych, a te odpisały, że to, czego kraiński Wydział krajowy żąda, u nich oddawna się dzieje. Na tej podstawie Wydziała krajowy ponownie udał się do c. k. rządu, tak tedy *post tot discrimina rerum* (po takich opałach) nareszcie zaczęła w r. z. i w Krainie obowiązywać ustawa, która w innych krajach już od r. 1868 obowiązuje.

„Drugi przykład. W Istrji urodził się podrzutek płci żeńskiej. Maura Mavrati; ztamtąd dostał się do tryesteńskiego domu podrzutków, a z Tryestu do Krainy, którą w 14. roku życia opuściła, wracając do Tryestu. Ztamtąd udała się Mavrati do Aleksandrji (w Egipcie), zkąd w roku 1859 całkiem wynędzniała do Tryestu i do tamtejszego szpitala wróciła, w którym dotychczas przebywa. C. k. rząd uznał tę dziewczynę za Krainkę, czemu myśmy zaprzeczyli, gdyż koszta za nią coraz się wzmagały. Starostwo odparło, że Mavrati nie jest Krainką, ale ministerjum orzekło, że jest nią — „albowiem Krainę dobrowolnie za miejsce pobytu sobie obrała." Czy dziecko może sobie samo obierać miejsce pobytu, na to podobno komentarza nie potrzeba. A więc ponownie remonstrujemy u rządu, i rezolucja jeszcze nie nadeszła.

„Pytam więc pp., czy podobna, bez radykalnej zmiany rządu obecnego i systemu dojść do lepszego stanu rzeczy? Ja sądzę, że niepodobna. Już 15 lat błąkamy się w kółku konstytucyjnem, ale z każdym dniem gorzej się dzieje. Według sprawozdania komisji budżetowej, koszta owe urosły do 15.000 złr., a między temi wiele jest pozycyj z powodu zarazy bydła, tem spowodowanych, że w Kroacji i Węgrzech niema takich surowych ustaw o zarazie bydła jak u nas. Wina to nieszczęsnego **dualizmu,** który nigdy nie byłby został uchwalony, gdyby się na następstwa oglądano. Tak zatem nasi ubodzy bracia z Dolnej Krainy cierpią przez dualizm, gdyż skutkiem zamknięcia granicy rolnictwo, handel i przemysł zupełnie upada.

„Radykalnym środkiem jest **zmiana konstytucji,** którą też obiecano w ustawie noszącej miano **dyplomu październikowego...**"

Marszałek sejmowy: Proszę nie odchodzić od rzeczy; dyplom październikowy niema nic do czynienia ze sprawą stojącą na porządku dziennym.

P. Bleiweis: Przepraszam; p. sprawozdawca br. Apfaltern (centralista) poruszył w swojem sprawozdaniu „życie konstytucyjne" — otóż sądzę, że mnie takie same prawa przysługują jak każdemu innemu posłowi. A zatem do dyplomu październikowego, tej *Magna charta* Austrji musimy powrócić, aby mieć w Krainie nie dwa rządy, ale tylko **jeden, sejmowi odpowiedzialny,** aby raz przecie naród został zadowolonym, i aby raz przecie ziściły się słowa Najj. Pana: Chcę mieć mir z Mojemi ludami." (Brawo!)

Pomimo, że pogoda była nieznośna, lud kaszubski zebrał się gromadnie na 29. z. m. na **wiec do Kościeszyna.** Było osób blisko 400. P. Szreder z Kobyszewa, wybrany na przewodniczącego, w pięknej, treściwej i trafiającej do serc wszystkich zgromadzonych mowie objaśnił, jakiem jest położenie dzisiejszych stosunków co do języka polskiego i spraw szkolnych. Ks. kapelan Karkowski z Kościeszyna przedstawił zgromadzonym, jak wielki wpływ mieć mogą matki pod względem uczucia narodowego. Wreszcie uchwalono, ażeby zebrani podpisali petycję do sejmu o uwzględnienie języka ojczystego.

Polit. Corr. umieszcza następujący list z Petersburga z 27. marca: „Przez długi czas brak proporcji między kontyngensami rekrutów żydowskich i chrześcijańskich dawał ludności chrześcijańskiej powód do słusznych zażaleń. Rzecz ta nabrała większego znaczenia, gdy sprawdzono urzędownie, że żydzi pod najbłahszemi pozorami usuwają się od asenterunku, a zapełnienie luk ztąd powstałych spychają na ludność chrześcijańską. Nadużycie to spowodowało Radę państwa do zajęcia się tą sprawą i wynalezienia środków, aby z jednej strony usunąć krzywdę, jaka dotyka ludność chrześcijańską skutkiem usuwania się żydów od obowiązku służby wojskowej, z drugiej zaś strony zmusić żydów, aby swym prawnym obowiązkom w taki sam sposób zadość czynili, jak współobywatele ich chrześcijańscy. Otóż temi dniami wydany został ukaz, sankcjonowany przez cara, który zarządza zmianę obowiązującej ustawy wojskowej. Postanawia on między innemi, że ubytek, jakiby na placach poborowych okazał się ze strony kontyngensów żydowskich, niema być pokryty następującym numerem losu ogólnego kontyngensu, któryby paść mógł na poborowego chrześcianina, lecz najbliższym numerem kontyngensu żydowskiego. Tym sposobem nietylko uchronioną będzie ludność chrześcijańska od pokrzywdzenia, lecz oraz usunięte zostaną nieczyste manipulacje ludności żydowskiej, mającej na celu obejście ustawy o powszechnej służbie wojskowej."

Sprawy sejmowe.

XII.

Sejm osobliwszą uwagę zwracać by powinien na petycje Rad i Wydziałów powiatowych, wnoszonych do sejmu w sprawach publicznego dobra, a mianowicie w sprawach zmiany ustaw. Członkowie Rad powiatowych, a szczególnie Wydziałów, zostają w ciągłych stosunkach z ludem, patrzą na skutki zastosowania ustaw sejmowych w praktyce, więc głos ich zbiorowy powinien zaważyć w opinii sejmowych posłów. Z tego powodu umieścimy kilka ważniejszych petycyj Wydziałów powiatowych, przedstawiających dokładnie kierunki, w jakich się opinia poza sejmem na prowincji rozwija, a będące często w zupełnej sprzeczności z opinią większości sejmowej.

Wydział Rady powiatowej w **Brzesku** o nadanie Wydziałom Rad powiatowych upoważnienia do samodzielnego suspendowania a ewentualnie usunięcia naczelnika albo i całej zwierzchności gminnej w razie udowodnionej defraudacji.

Wysoki sejmie! O ile Wydziały powiatowe w bezustannym znajdują się stosunku do naczelników i członków zwierzchności gmin, wiadomo powszechnie i nie jest obcem nikomu, jakiego rodzaju są owe stosunki.

Ustawą przepisany nadzór nad gminami stawia Wzdział powiatowy częstokroć w przykre położenie kontrolowania czynności zwierzchności gminnych skontrowania kas gminnych i pożyczkowych.

Często zachodzą wypadki przewidziane w §. 107, 108 i 109 ust. gm. Wydarzają się często wypadki nieposłuszeństwa naczelnika zwierzchności gminnej w obec Wydziału powiatowego a czasami i wypadki defraudacji kas gminnych lub pożyczkowych albo też spichlerzy gromadzkich.

W takich razach okazuje się konieczna potrzeba bezzwłocznego suspendowania, albo dla zapobieżenia dalszej defrandacji, niezwłocznego usunięcia naczelnika lub całej zwierzchności gminnej od urzędowania. Prowizoryczne bowiem suspendowanie naczelnika wznieca nieraz w gminie obawę, że naczelnik mógłby jeszcze wrócić do władzy i bojąc się zemsty, członkowie gminy milczą o jego nadużyciach i tają wskazówki mogące posłużyć za dowód jego defraudacji.

Oto są powody przemawiające jak mniemamy bardzo przekonywająco za nadaniem Wydziałom Rad powiatowych upoważnienia do samodzielnego suspendowania a ewentualnie — osobliwie w razie udowodnionej defraudacji, usunięcia naczelnika albo i całej zwierzchności gminnej.

A jeżeli nadto zastanowimy się, jaką powagę zyskałyby przez to władze autonomiczne, mocne mamy przekonanie, że Wysoki sejm raczy powziąć i przedłożyć do najwyższej sankcji następującej treści uchwałę:

Porucza się osobnej komisji zmianę §§. 107, 108 i 109 ust. gm. wypracować w ten sposób, ażeby władza dyscyplinarna i prawo usunięcia z urzędu zwierzchności gminnej należące dotąd do atrybucji c. k. władz rządowych **za porozumieniem się z władzą autonomiczną,** przelane zostały na władze autonomiczne.

Wydział Rady powiatowej w **Brzesku,** o zniżenie prawa poboru kopytkowego we wszystkich miastach i miasteczkach Galicji:

Wysoki sejmie! Każda bez wyjątku publiczna instytucja świeżo zaprowadzona lub od dawna istniejąca w kraju, wówczas tylko może mieć warunki dalszego swojego istnienia, jeżeli jakiekolwiek dobre ma strony, albo jeżeli z instytucji jej jakiekolwiek korzyści wynikają dla dobra powszechnego.

Instytucje jednak, którym zbywa na tych warunkach, należy znosić tem prędzej, gdy przekonywamy się, że zamiast korzyści przynoszą tylko straty a krzywdzą jednostki z całości narodowej, albo czynią uszczerbek pożytecznym instytucjom krajowym.

Do takich szkodliwych instytucyj, należy przed wszystkiemi innemi zaliczyć zaprowadzenie kopytkowego, które naszem zdaniem nie jest niczem innem jak tylko bezpożytecznym pasożytem, żywiącym się zdrowemi sokami jednostek.

Dziś gdy to dzięki uzyskanej autonomii, §. 76 ust. gm. opiewa wyraźnie: „że wydatki dotyczące tylko interesu pojedynczych miejscowości . . . . mają być ponoszone przez same tylko strony interesowane, „§. zaś 72 ust. gm. że wydatki gminne mają być pokrywane z dochodów gminy, a §. 77 tejże ust. w następującej treści odnosi się do wszystkich zarówno gmin, że:

„o ile dochody nie wystarczają na pokrycie wydatków na cele gminne, nakładać może Rada (gminna) a) dodatek do podatków, b) inne opłaty i c) posługi i roboty na potrzeby gminne,"

wcale nie widzimy potrzeby dalszego utrzymywania kopytkowego ze szkodą i stratą całej publiczności, przebywającej to lub owe miasteczko albo miasto, — każda gmina bowiem, jeżeli inne przychody jej nie pokrywają dostatecznie wydatków gminnych, ma przecież prawo nałożyć stosowne do wydatków dodatki na gminę, tj. w myśl §. 76 tylko na stony interesowane bez krzywdy przejeżdżających obcych.

Opłacanie zaś kopytkowego czyni, jeżeli już nie krzywdę, to bez wątpienia dotkliwy uszczerbek wiejskiemu ludowi, który w codziennej niemal z miastem komunikacji, musi opłacać także i targowe, z czego okazuje się, że klasa uboga, najmniej zamożna, a najliczniejsza, tym sposobem najwięcej bywa wyzyskiwana.

Gdyby fundusze te były obracane na cele istnie pożyteczne, byłoby niesłuszne, ażeby miejsce jedno, miasto jedno podnosiło i dźwigało się niesłusznie i nienależycie kosztem i krzywdą obcych temu miastu jednostek, co sprzeciwia się przecież wyraźnie duchowi §. 76 ust. gm. i trudno nawet pogodzić to z pojęciem słuszności i sprawiedliwości, ażeby na to lub owe miasto albo miasteczko składały się opłacaniem kopytkowego inne, częstokroć najodleglejsze a czasem najbiedniejsze gminy, których członkowie chyba za to tylko opłacają kopytkowe, że po krajowej, rządowej lub powiatowej, przez nich pośrednio i bezpośrednio już dawno opłaconej i przez nich ciągle opłacanej drodze przejadą to lub owe, takim przywilejem zaopatrzone miasto. A dziś przecież, gdy z tegoczesnym postępem walczymy wszyscy przeciw wszelkim niezasłużonym przywilejom, nie pojmujemy przywileju udzielonego z krzywdą drugich jednemu miastu dla-

---

NAD MODRYM DUNAJEM.

Nowella

przez

B. Bolesławitę.

(Ciąg dalszy). *)

Panna Aniela, zmęczona powróciwszy do swojego pokoju, po tym wieczorze, który ją tyle kosztował i złamał na duchu, padła na kolana szukając pociechy we łzach i modlitwie. W drugim obok stary Słomiński z różańcem przechadzał się modląc się także... Modlitwa córki była gorąca ale krótka, zerwała się wprędce aby obmyśleć środek jakiś, ratunek... Naprzód chciała się wynieść z hotelu i pozbyć nieznośnych natrętów... Żałowała teraz że nie spytała Dyzi o jakie wolne mieszkanie, do którego by się przenieść mogli. Szczęściem na stoliku leżał numer jakiegoś *Tagblattu* — i oczy jej padły na ogłoszenie o mieszkaniu, na Kärtnerringu, którego numer ją uderzył. Był to właśnie dom, w którym stała na drugim piętrze, przyjaciółka jej Dyzia... Apartament był trochę za wielki, i za drogi, ale z innych względów najdogodniejszy; Aniela z numerem dziennika, wypatrzywszy gdy ojciec dokończył modlitwę, weszła do jego pokoju...

— Przychodzę tatkowi dać dobranoc — i mam prośbę natarczywą...

Zaczęła go całować po rękach...

— Mój dobry tatku — poczęła przymilając się do niego — zrób to dla mnie, zrób — daj mi słowo że uczynisz...

— Ale co? co, moje dziecko...

— Porzućmy ten obrzydliwy, cuchnący, wrzawliwy hotel! W tym samym domu gdzie mieszka Dyzia, jest prywatne mieszkanie do najęcia... wygodne, przyzwoite, nie bardzo drogie. Na co my się tu męczyć mamy?...

Słomińskiego nie wiele obchodziło gdzie stał... ale tu, miał pod ręką ludzi, a tych potrzebował.

— Tam będziemy samotni — rzekł...

— Nie, tam ojciec będziesz miał salon. wygodnie przyjmiesz swych gości... i porzucimy hotel — którym się ja brzydzę. To zawsze karczma...

— Masz słuszność — odezwał się stary — jakkolwiek *incognito,* zawsze hetmanem jestem — to obowiązuje.. darmo... Kiedyś grzyb, leźże w kosz. Zabawimy pewnie z tydzień..

Aniela go w rękę pocałowała znowu.

— Więc zgoda..

— Zgoda — dysponuj — nie mam nic przeciwko temu...

Nazajutrz rano, właśnie gdy pan Słomiński z córką jechał na nowe mieszkanie, które Aniela rano zamówiła przez lohndienera, Dyzia biegła do przyjaciółki i z nią się rozminęła. Jakież było zdziwienie jej i radość, gdy w parę godzin potem, odbywszy małą przechadzkę po Stadtparku, w której zdala ów wielbiciel jej towarzyszył nieśmiało, Dyzia wracając, na pierwszem piętrze zobaczyła w progu na nią oczekującą Anielę. Nie mogła zrazu zrozumieć, jak się to stało. Dwie przyjaciółki wbiegły ściskając się i śmiejąc do pokoju, a Dyzia powtarzała ciągle:

— A! jakże się to przedziwnie stało! jaka ty jesteś rozumna i dobra Anieluniu moja!

Anieli szło co najpilniej o lekarza.. ale warunki były ciężkie. Słomiński Niemców nie lubił, lekarz powinien był dlań przybrać jakąś rolę inną, lub przynajmniej znaleźć pozór jakiś wnijścia do tego domu. Stary doktor, Polak, od dawna w Wiedniu zamieszkały, człowiek poważny i zacny, znalazł się wprawdzie, szło o to, jakim pozorem okryć jego odwiedziny. Aniela musiała zachorować. Ułożyły się o to przyjaciółki.. Staruszek był dosyć zręcznym, by zrozumieć warunki i zastosować się do nich. Aniela zresztą miała się z nim wprzód widzieć u Dyzi i naradzić. Składało się więc wszystko bardzo dobrze.

Słomiński we wspaniałym, z przepychem wiedeńskim urządzonym apartamencie jakiegoś zamożnego magnata węgierskiego, — który go odnajmował, uczuł się z razu bardzo wygodnie i stosownie ulokowanym. Rozerwało go na parę godzin, oglądanie obrazów, nawet ruch ulicy, ale pozostawiony sam sobie, wkrótce siadł na fotelu i począł po cichu mówiąc do siebie, rozważać swą misję, swe obowiązki, i trudności położenia. Aniela postarała mu się o polskie dzienniki, te jednak zamiast rozrywki, przynosiły mu najczęściej powody nowego rozdrażnienia. Gniewał się na rozmaite przekonania, jakie w nich znajdował.

Potrzeba mu było koniecznie towarzystwa, ale takiego, w którem by był zmuszony ukrywać się, zajmywać czemś zupełnie w związku z jego manją nie będącem. Na tem właśnie zbywało. Dzień przeszedł powolnie się wlokąc, gdy nad wieczór o zmroku zadzwoniono — panna Aniela lękając się którego z natrętów, wybiegła sama do przedpokoju i zdziwiła się przyjemnie spostrzegłszy Rżewskich. Stryja pana Eljasza nieznała prawie osobiście, widywała go zdala będąc dzieckiem, przypomniał się jej — i obu ich wprowadziła zaraz do ojca.

Słomiński, który dawno też nie widział Augusta, zrazu nie poznał go o szarym zmroku, dopiero po głosie go sobie przypomniał, i rzucił mu się na szyję. Dziwne to jakieś uczucie owładło nim, stary się rozpłakał.

Pan August tem weselszym się starał okazać. W chwilę po przyjściu ich, gdy Eljasz rozmawiał z panną, która mu nowe mieszkanie pokazywała. Słomiński obejrzawszy się do koła (córki się obawiał trochę) — cicho począł do dawnego towarzysza:

— Wiesz co się ze mną stało?

— Nie wiem o niczem.

— Zdaje ci się że masz przed sobą Modesta Słomińskiego, nieprawdaż?

— Tak jest, rzekł August — i tego jestem pewnym.

— Otóż mylisz się — westchnął stary — prawda, byłem nim, ale nieszczęścia krajowe spowodowały, że na mnie nowe i ciężkie spadły obowiązki. Tak jest. Dano mi misję z nieba. Jestem Hetmanem Koniecpolskim.

Pan August głową pokręcił.

— Mój Modeście.

— Mówię ci, tak jest! rzecz dziwna, nie do wiary — ale prawdziwa. Doszły u nas rzeczy do tego stopnia, rozprzężenie, nieład, swawola i rozpusta idei, że w końcu sam Bóg Ojciec, przed którym ukrywają prawdę, zasłyszawszy o tem, mnie zesłał dla zbadania rzeczy w gruncie.

Pan August namyślał się jeszcze co ma odpowiedzieć, i potakiwać czy starać się opamiętać nieszczęśliwego, gdy Słomiński, któremu długie milczenie ciężyło, począł, korzystając z chwilowego oddalenia się córki, mówić dalej pospiesznie bardzo:

— Widzisz, mój Auguście, co to za razem zaszczytne i trudne do spełnienia posłannictwo! Otwarcie się z tem odkryć nie mogę, jedni by uwierzyć nie chcieli, drudzy by intrygowali. Kto wie? znalazł by się może denuncjant coby mnie zaskarżył, i zasądzono by mnie gdzie do fortecy, albo wygnano z kraju... Tymczasem misja moja zmusza mnie, nietylko stosunki galicyjskie, ale w zaborze pruskim i rosyjskim zbadać gruntownie. Będę musiał jechać do Warszawy, do Wilna i Poznania. Połączone to jest z niemałem niebezpieczeństwem...

Wpatrzył się mówiąc Słomiński, w oczy Augustowi, który siedział bardzo serjo i poważnie go słuchając.

— No, cóż ty na to! zapytał.

— Ja? rzekł August — ja nie mam ci nic innego do powiedzenia nad jedną rzecz. Winszuję dostojeństwa — to się rozumie — lecz zwracam twoją uwagę na to, co powie na to pan Eustachy gdy się o tem dowie? hę? Gotów skorzystać z tego, że zostałeś Koniecpolskim, i majątek twój i córkę wziąć w opiekę... Znamy oba ze szkół Eustachego, wiesz, mój drogi czem to grozi..

Słomiński na chwilkę zamilkł, i siedział jakby uderzony tą myślą nową, która mu dotąd nie przyszła. Nie wiedział co mu odpowiedzieć.

— Bądź ostrożnym, dodał pan August. Znasz Eustachego.. mądrej głowie dosyć na słowie..

— Przecież ja przed Eustachym się z tego spowiadać nie będę — rzekł w końcu. Tobie się zwierzam... bo ci ufam...

— Tak, odparł pan August, ale w drodze podobno napomknąłeś coś o tem memu synowcowi, a wczoraj wieczorem przy obcych, parę razy ci się coś wyrwało... co może dać do myślenia... Pan Eustachy tu jest...

— Eustachy tu jest? chwytając za rękę przyjaciela, zawołał Słomiński z widocznym przestrachem.., a! to prawdziwa klęska!!

Zamyślił się głęboko.

— Nie łatwo mnie znajdzie i dowie się o mnie, szepnął pocieszając się.

— Przepraszam cię, rzekł August — był dziś w Stadt-Frankfurt na obiedzie, mówił z hr. Panterem i z Paschalskim, wiem, że się o ciebie dowiadywał...

Spochmurniał Słomiński. (D. c. n.)

*) Zobacz nr. 41, 42, 43, 44, 51, 52, 53, 57, 58, 59, 64, 65, 66, 70, 71, 76 i 77.

Podręczne biblioteki ludowe.

P. Władysław Zawadzki, właściciel nowo założonej księgarni we Lwowie, powziął myśl bardzo praktyczną i pożyteczną, która mogłaby istotnie przynieść korzyści sprawie oświaty ludowej u nas, tak mało jeszcze posuniętej naprzód, pomimo tylu głosów obywatelskich, nawołujących do pracy w tym żywotnym kierunku. Myśl p. Zawadzkiego jest taką: urządza on podręczne, tanie biblioteczki ludowe, to jest wiąże w pewną systematycznie dobraną całość szereg dziełek ludowych, zawierających całokształt wiedzy i moralności, najniezbędniejszej dla włościanina i rękodzielnika, a mianowicie: pismo święte, powieści obyczajowe z życia ludu, historję ojczystą i geografię, nauki przyrodnicze, popularne podręczniki rękodzielnicze, gospodarstwo, weterynarję, sadowictwo, pszczelnictwo, treściwą meteorologię w odniesieniu do wpływów tejże na gospodarstwo wiejskie itd.; a zbiorek taki z sześćdziesięciu książek złożony, może stać się wyborną szkółką ludową, uzupełnieniem szkoły rzeczywistej, źródłem poznajomienia się dla całej wioski z pierwszemi potrzebami moralnego i umysłowego życia, niezbędnego dla każdego człowieka. W gminie biblioteczka taka służyć może za wypożyczalnię książek, zostającą naturalnie, pod dozorem bądź to nauczyciela miejscowego, bądź księdza, bądź innej wreszcie osoby, budzącej zaufanie gminy.

Biblioteczki takie, które posiadać powinnaby każda gmina, nie mogą jednak liczyć na pokup u samego ludu i jakkolwiek cena ich w stosunku do wartości książek objętych jest bardzo niską, bezwzględnie jednak biorąc, przewyższać ona musi materjalną możność włościanina.

Organizacja też biblioteczek obliczoną jest na fudusze bądź to ciał zbiorowych, jak Rady gminne i powiatowe, oddziały Towarzystwa gospodarczego i pedagogicznego, bądź na ofiarność dla sprawy ludowej oświaty, zamożniejszego obywatelstwa wiejskiego. Włościanin kupi sobie książeczkę za kilka lub kilkanaście groszy, książeczkę lepiej lub gorzej napisaną, ale bądź co bądź na kilkunastu stronnicach nie mogącej pomieścić wiele treści: biblioteczki zaś, o których mowa, zawierać będą właśnie takie książki, do których nabycia żadną inną drogą by nie przyszedł. Są to bowiem przeważnie dziełka większe, gruntowniejsze, z których niektóre kosztują po 2, 3 i więcej złr. W zbiór zaś ten wchodzą pisma najlepszych naszych pisarzy ludowych, jak Anczyca, Borkowskiej, Chociszewskiego, Estkowskiego, J. K. Gregorowicza, Gawareckiego, Siemieńskiego, wydawnictwa ludowe ks. Bażyńskiego, Młockiego, Towarzystwa oświaty ludowej itd.

Tu przeto otwiera się pole dla ofiarności publicznej naszych wiejskich obywateli, dla ofiarności skierowanej w stronę, zkąd przyjść ma kiedyś odrodzenie naszej ojczyzny. Niewątpimy, iż każdy dbający o podniesienie moralne i intelektualne ludu obywatel, nie poskąpi stosunkowo bardzo nieznacznej kwoty na ten wspaniałomyślny podarek dla ludu, tam gdzie zasoby gminy nie wystarczyłyby na wydanie w tym celu własnego grosza; gdzieindziej zaś przynajmniej pouczy członków tejże o wielkich korzyściach, mogących wyniknąć z nabycia czyli urządzenia we wsi takiej wypożyczalni książek, a wreszcie wpłynie w Radzie powiatowej lub miejskiej, jeżeli w tychże zasiada albo wpływ na nie wywiera, ażeby zajęły się troskliwie zaopatrzeniem gmin w biblioteczki. Korzyść ztąd po niedługim czasie może pokazać się wielka. Potrzeba by tylko zacząć raz działać, bo czas pustych frazesów mija z każdą chwilą straconą, a dla uspołecznienia i oświecenia ludu nic się u nas właściwie nie robi.

Inaczej w w. ks. Poznańskiem. Tam Towarzystwo oświaty ludowej za pomocą takichże właśnie biblioteczek wiele już dla sprawy ludowego wychowania dobrego i skutecznego zdziałało. O znaczących owocach pracy czcigodnego i niedawno zmarłego opiekuna ludu, ks. Fr. Bażyńskiego, nie potrzebujemy się rozpisywać. Dosyć wspomnieć to zasłużone imię. Czemuż mamy tak mało podobnych w Galicji? Czyżby oprócz p. Alfreda Młockiego nikt u nas z ludzi zasobniejszych nie chciał poświęcić kilku guldenów na rzecz tak piekącej potrzeby narodowej?

Biblioteczki p. Zawadzkiego dzielą się na dwie serje, z których każda kosztuje po 25 złr., uzupełniając się wzajemnie. Nabywać je można razem lub osobno.

Poznajomiwszy się z organizacją, jaką p. Zawadzki nadać zamyślił tej rzeczy, mogę najsumienniej wskazać na myśl jego, jako zacną i praktyczną. Potrzeba tylko, aby zwrócono powszechną uwagę na nią. Wydział krajowy uczyniłby dobrze, i w duchu należycie zrozumianego interesu kraju, gdyby zalecił takowe biblioteczki Wydziałom Rad powiatowych i gminom. Pole zaś dla prywatnej na ten cel ofiarności otwarte wszystkim; przyniesie ono chlubę dla każdego, kto na nie wstąpi.

Obywatel wiejski.

tego jedynie, ażeby lekkim sposobem, bez trudów, zabiegów i bez pracy przychodziło, krzywdą obcej miastu publiczności do funduszów, wydatkowanych w sposób częstokroć bardzo wątpliwy.

Jeżeli zaś przywilej ten udziela się miastu jednemu lub kilku miastom, słuszne prawo mogłyby rościć sobie do tego przywileju także i inne miasta i w ogóle wszystkie gminy, tem więcej, gdy wszędzie przez miasto, pobierające kopytkowe prowadzą drogi rządowe albo krajowe, oraz powiatowe i gminne.

Wynika to zresztą z zasad ekonomii narodowej, ażeby pod każdym względem możliwa istniała równowaga, ażeby ciężar i wielkość jednego nie stłumiły drugiego miasta.

Byłoby może sprawiedliwiej dla zrównoważenia miast trzeciorzędnych z drugorzędnemi, ażeby przywilej ten odjąć miastom większym a przelać na mniejsze, gdyby nie uszczerbek, jaki w ogóle podtrzymywanie kopytkowego czyni w rządowych, krajowych, powiatowych i gminnych funduszach drogowych, bo jakkolwiek istnieje rozporządzenie wys. Wydziału krajowego, ażeby dochody z poboru kopytkowego obracane były na należyte utrzymanie placów i dróg w obrębie odnośnych, kopytkowe pobierających miast, mimo tego wiemy z doświadczenia, że drogi właśnie w tych miastach w najgorszym, w najwięcej zaniedbanym znajdują się stanie i w końcu niemal zawsze przychodzi do tego, że wys. Wydział krajowy lub powiatowy, spuszczając się na obowiązek tych miast utrzymywania placów i dróg w obrębie miasta w stanie należytym, widząc niestety groźne tychże zaniedbanie, bywa niemal zmuszony posiłkować te miasta funduszem większym, niżli wymagałoby regularne tychże utrzymywanie.

Nakoniec nie możemy powstrzymać się, ażeby nie nadmienić jeszcze, nie już o niedogodnościach i wyczekiwaniu przy rogatkach kopytkowego, ale jest przecież faktem dawno dowiedzionym, że wszelkie opłaty drogowe i rogatki, tamują handel i przemysł, co niepospolity krajowi czyni uszczerbek.

Dlaczegoż więc gdy kopytkowe nie przynosi korzyści, podtrzymywać je nadal?

Oto wyłuszczyliśmy tylko cząstkę niekorzyści, cząstka ta wypowiedziana tylko pobieżnie, ale mniemamy, dostatecznie do ocenienia niezbędnej potrzeby zniesienia tej dla kraju szkodliwej instytucji, i na tej podstawie i po wypowiedzeniu powyższego, ośmielamy się prosić, ażeby Wys. sejm uchwalić raczył:

„Prawo poboru kopytkowego znosi się we wszystkich miastach i miasteczkach Galicji z dniem 1. sierpnia 1878 r., w tych zaś miastach, gdzie prawo poboru kopytkowego zostało wydzierżawione, z dniem upłynięcia kontraktu.“

(Wydział Rady powiatowej w Żydaczowie: a) o uznanie autonomicznych urzędników reprezentacyj powiatowych, urzędnikami krajowemi, wchodzącemi w etat Wydziału krajowego; b) o udzielenie Wydziałom powiatowym prawa przedstawiania kandydatów na swych urzędników, a pozostawienia nominacyj tychże Wydziałowi krajowemu; c) o ustanowienie minimalnej wysokości dodatku powiatowego, mającego wpływać do kasy krajowej, na utrzymanie powiatowych urzędników.

Wysoki Wydziale krajowy! Ośm lat już dobiega od czasu wejścia w życie instytucji Rad powiatowych. Skromny z początku zakres ich działania dozwalał się spodziewać, iż sama ochotnicza praca członków Wydziału powiat., z bardzo małą albo żadną pomocą biurową podoła mu zupełnie. Gdy jednak przystępywano stopniowo do wykonywania wszelkich, z ustawy o reprezentacjach powiatowych płynących czynności, gdy następnie wykonywanie nowych ustaw autonomicznych musiało w bardzo wielu wypadkach oprzeć się o te reprezentacje, a w ten sposób zakres ich działania znacznie się rozszerzył i urozmaicił: przekonywamy się z dniem każdym, iż czynności te wymagają niezbędnie nienstannej biurowej pracy. Członkowie Rady i Wydziału obok zajęć właściwego swego zawodu, przy najgorliwszych dla sprawy publicznej chęciach, nie mogą żadną miarą prac tych tak wykonywać, jak się tego od płatnych, jedynie temu oddanych urzędników wymagać ma prawo. Ztąd też coraz większa waga czynności autonomii powiatowej spoczywać musi na urzędnikach Rad powiatowych. Wobec tego niewątpliwie wadliwem jest w naszym ustroju autonomicznym to, że urzędnicy ci niemają nigdzie ustalonego bytu, ani też nadziei polepszenia losu swego za pomocą awansu, nie mają nawet ustawami określonego charakteru urzędników publicznych, pomimo, że czynności ich wymagają niezbędnie tego samego uzdolnienia, tej samej znajomości ustaw administracyjnych, a nieraz pracy znacznie większej, aniżeli się wymaga od organów służby publicznej, tak rządowej jak i krajowej, lepiej znacznie dotowanych, mających byt ustalony, otwarte do awansu pole, i zabezpieczoną starość. Z tych uwag wynikła petycja reprezentacji powiatowej o zabezpieczenie losu ich urzędników, którą w roku 1872 Wys. sejm po wysłuchaniu swojej komisji, przekazał Wysokiemu Wydziałowi krajowemu do załatwienia. Załatwienie to wypadło niekorzystnie dla petycji; Wys. Wydział krajowy bowiem nie przychylił się do niej z uwagi, że w myśl §. 26. ust. o repr. pow. jedynie Rada powiatowa ma prawo tak stanowienia o kwalifikacjach urzędników swych, jakoteż o ich wynagrodzeniu, tudzież, że przyjęcie urzędników tych na etat krajowy nałożyłoby niemały ciężar na budżet krajowy i tak już dość przeciążony. Motywa te jednak zdaniem naszem nieuchylają wcale wniosku, petycjami Rad powiatowych poruszonego, a trudności w nich podniesione łatwo się dadzą usunąć. Co do pierwszego bowiem zarzutu, jakoby to niezgodnem było z ustawą, rzecz właśnie idzie *de lege ferenda*, a zmiana odpowiednia ustawy bez wielkich trudności dałaby się przeprowadzić. Co do zarzutu zbytecznego przeciążenia budżetu krajowego — ten odpada, jeżeli się zważy, że urzędnicy powiatowi są przez kraj opłacanymi; wniosek więc nasz, kieszeń kontrybuentów, z których fundusz krajowy jest w znacznej części zasilanym, nowym ciężarem nie obłoży, przeciwnie w dalszym rozwoju może się stać ulgą w ponoszonych przez podatkujących ciężarów. Odpada także zarzut też i wtedy, jeżeliby Wys. sejm uchwalił na utrzymanie urzędników powiatowych pewien minimalny dodatek do kasy krajowej od powiatów. Ten sposób załatwienia sprawy nie jest bez analogii w naszem ustawodawstwie; skoro bowiem ustawa szkolna orzeka, iż repr. powiat. mają przynajmniej 4 prct. dodatku na szkoły nakładać, a pieniądze ztąd uzyskane płyną do funduszu szkolnego okręgowego — to w podobny sposób możnaby ustawą na reprez. powiat. nałożyć obowiązek wpłacania dodatku na utrzymanie urzędników powiatowych. Zastrzeżonoby im prawo rozpoznawania podań i przedstawienia Wys. Wydziałowi krajowemu kandydatów na posady, tudzież — jako bezpośrednio przełożonej władzy prawo czynienia wniosków o przeniesienie a względnie usunięcie. W ślad za tem mógłby Wydział krajowy wydać instrukcje dla tych urzędników, coby na jednolitość urzędowania po powiatach wpłynęło bardzo pomyślnie. W pierwszych czasach istnienia reprezentacji powiatowej garnęli się do posad sekretarzy ludzie młodzi w nadziei karjery, albo też spadli z etatu urzędnicy. Niedostateczna dotacja, brak zabezpieczenia, brak przyznanego charakteru publicznego — to wszystko zniechęcić musiało niejednego z urzędników już, a pewno nie zachęci nowych sił do tej służby. Gdy kiedyś, naturalną rzeczy koleją — ustąpią dzisiejsi urzędnicy, kim ich zastąpić? Kto na tak niepewne losy zechce się narazić? I koniecznie z dzisiejszego stanu rzeczy wyniknąć musi to następstwo, że zamiast coraz lepszych, będziemy mieli coraz gorszych autonomicznych urzędników w powiatach. Niemożna także i tego przepomnieć, że każda nowa reprezentacja powiatowa może przy zmienionym składzie usunąć urzędnika już wrobionego, już z tokiem spraw obznajomionego, a gdy, jak wspomniano, na urzędnikach autonomicznych w powiatach coraz większa spoczywa waga, takie często możliwe zmiany byłyby dla spraw powiatowych bardzo szkodliwe. Czyniąc urzędników tych niezawisłymi od tak śmiesznych nieraz prądów, od najrozmaitszych wyborczych agitacyj, wprowadziłoby się w czynność tę niezbędną jednolitość, a urzędników, mających los zapewniony, pobudziłoby się do gorliwszej pracy. I otem zresztą wspomnieć należy, że przyjęciem wniosku tego stworzyłoby się praktyczną szkołę urzędników autonomicznych, z której i grono urzędników Wys. Wydziału krajowego możnaby nieraz korzystnie zasilić.

Nie przeczymy, że projekt ten zawiera pewne uszczuplenie autonomii powiatowej na rzecz autonomicznej władzy krajowej. Ale skoro same powiaty chętnie tej cząstki swej autonomii się zrzekają, widząc w tem korzyści i dla kraju i dla powiatów, to dlaczegożby Wysoki sejm niemógł zrzeczenia tego przyjąć i zatwierdzić? Jeżeli niewątpliwie zależyć nam musi wielce na decentralizacji w stosunku do władz i reprezentacyj państwowych, to wobec władzy i reprezentacji autonomicznej krajowej, obawy centralizacji nie powinne być tak silnemi, owszem na łączności i spójni organów autonomicznych, od gmin począwszy, zarząd kraju tylko skorzystać może. Z tych powodów upraszа podpisany Wydział powiatowy: Raczy Wysoki Wydział krajowy przedłożyć Wysokiemu sejmowi wnioski do uchwał, któreby: 1) Urzędników reprezentacyj powiatowych uznały urzędnikami krajowymi, wchodzącymi w etat Wydziału krajowego. 2) Przedstawianie kandydatów pozostawiały Wydziałom powiatowym, a nominację Wysokiemu Wydziałowi krajowemu. 3) Ustanowiły minimalną wysokość dodatku powiatowego, mającego wpływać do kasy krajowej, jaki reprezentacje powiatowe musiałyby uchwalić na utrzymanie swych urzędników.

Korespondencje „Gaz. Nar.“

Czerniowce d. 3. kwietnia.

Wczorajszy odczyt w Czytelni polskiej był poświęcony pamięci nieodżałowanego wieszcza i patrjoty Seweryna Goszczyńskiego. P. Drewnowski, członek dyrekcji tutejszego Towarzystwa bratniej pomocy, stawił nam przed oczy w ślicznej, podniosłej rozprawie zasługi Goszczyńskiego jako poety i obywatela, i zjednał sobie oklaski i dziękczynienia licznie zgromadzonych rodaków.

Sprawy tutejszo-krajowe cichym płyną torem. Wstąpienie posłów kurji dworskiej do sejmu uspokoiło burzę, która zaszumiała w łonie posiadaczów większych i groziła rozbiciem tej korporacji na dwa obozy. Kto przykładał świętokradzką rękę do tego rozbicia, nie łatwo osądzić, ale wiadomo jest, że odkąd stronnictwo polskie połączyło się z rumuńskiem, była jedność w większej posiadłości tak długo, póki proces Ofenheima nie uczynił br. A. Petrinę niemożliwym przewodniczyć nadal w polityce krajowej. Złożył wprawdzie p. baron mandat do sejmu krajowego, ale wnet rozpoczęły się starania tegoż przyjaciół o ponowny wybór — wszelako bez skutku. Bezpośrednio potem w gronie obywateli, stojących bliżej osoby byłego p. ministra, pojawił się ruch odśrodkowy, zakiełkowało stronnictwo tak zwane s u c z a w s k i e, składające się z Ormian-szyzmatyków, dalej stronnictwo nazywające się p o ś r e d n i e m, które to stronnictwa uznawszy br. A. Wasylka przeciwnikiem politycznym br. A. Petriny, a widząc że br. Wasylko przeciwnym jest wstąpieniu posłów z kurji dworskiej do sejmu krajowego, wywiesiły sztandar zaniechania prawno-politycznej opozycji i wstąpienia do sejmu, aby tem ubezwładnić polityczne działanie br. Wasylki. Groziło niebezpieczeństwo, że upierając się przy biernej opozycji, sprowadzi się przeciwników do obozu centralistycznego, w którym von Kochanowski z żydami z otwartemi rękami ich oczekiwał.

To spowodowało byłych posłów z kurji dworskiej, do których i br. Wasylko należał, że przy sposobności rozpisanego wyboru z tej kurji, zwołali większych posiadaczów na naradę przedwyborczą. W zgromadzeniu tem objawiło się ogólne życzenie, aby w celu przeszkodzenia rozbiciu się obozu autonomistów, wejść do sejmu, zwłaszcza, że poczynione zostały ze strony rządu przyrzeczenia, które, jeżeli spełnione będą, zadowolnią najżywotniejsze życzenia kraju we względzie narodowości i religii. Do odstąpienia od polityki biernej opozycji przyczyniła się znacznie nijaka polityka galicyjskich mężów stanu, pozbawiona wszelkiej godności, samodzielności, odwagi, a nawet programu! — i widząca heroizm w bezwzględnej uległości do rządu. Wobec tej polityki, jak się mogła nadal utrzymać śmiała polityka kraiku małego, niemogącego nawet mieć pretensji do tego stanowiska politycznego, jakiego Galicja domagać się ma prawo i obowiązek.

Uchwalono więc wejść do sejmu, a jeżeli korespondenci *Gazety Narodowej* przypisują ten krok br. Wasylce, to okazują nieznajomość najnowszych stosunków tutejszego kraju, również gdy twierdzą, że br. Petrino doradzał wytrwanie w opozycji, ponieważ ten ostatni od czasu katastrofy offenheimowskiej na żadnych zgromadzeniach większych posiadaczów ani wyborach się nie pojawiał, więc i żadnych rad dawać nie mógł. Czy zaś br. Petrino, jak to jeden z waszych korespondentów twierdzi, posiada tyle zaufania, że ponowny wybór tegoż do sejmu zależy tylko od jego woli? rozstrzygnąć nie możemy, sądzimy jednak, że tylko jawnem przejściem do obozu rządowego umożliwiłby swój wybór w kurji miast lub gmin, bo tam niema wolnych wyborów, lecz ukazy biurokracji; w kurji większych posiadłości (gdzie oczekują wystąpienia tegoż także z Rady państwa) wybór br. A. Petriny do sejmu jest niemożliwy.

Sprawozdania sejmowe.

Szesnaste posiedzenie sejmowe z dnia 4. kwietnia.

Początek o godzinie 10 min. 50. Przewodniczący marszałek krajowy Włodzimierz hr. Dzieduszycki; komisarz rządowy p. Bartmański.

W dalszym ciągu wniesione zostały do sejmu następujące petycje:

1) Klasztor panien Bazylianek w Jaworowie o stałą roczną subwencję na utrzymanie naukowego zakładu żeńskiego. 2) Gmina miasta Sanoka o zaprowadzenie sądu kolegialnego w Sanoku. 3) Dąbrowa Wydział pow. o wezwanie c. k. rządu aby wykonał ustawę o nowych okręgach szkolnych. 4) Wydział towarzystwa bratniej pomocy słuchaczy akademii górniczej w Leoben o zapomogę. 5) Osińska Antonina, wdowa po kanceliście szpitalu św. Łazarza w Krakowie, o wyznaczenie stałej rocznej pensji. 6) Gmina Zadniestrzówka z protestem przeciw połączeniu jej z gminą Podwołoczyska i obszarem dworskiem. 7) Wydział Towarzystwa bratniej pomocy słuchaczów wszechnicy lwowskiej o subwencję 500 złr. 8) Gmina Turynka o subwencję na budowę szkoły. 9) Gmina Turynka o zapomogę na zakupno zboża i bydła. 10. Wydział powiatowy w Grybowie o subwencję 1300 złr. dla gminy Kruzlowej na budowę drogi gminnej między Kruzlową Wyżną a Starowsią. 11) Wydział pow. w Grybowie o subwencję 1440 złr. na budowę drogi od Bobowy przez Brzanę dolną do Zakliczyna i doliny Dunajca. 12) Wydział pow. w Grybowie o subwencję na budowę drogi gminnej od Sędziszowa do drogi powiatowej i stacji kolei Bobowy. 13) Wydział pow. w Grybowie o subwencję na budowę drogi od Grybowa do Krynicy. 14) Wydział pow. w Jaśle o subwencję na budowę szpitalu. 15) Galicyjskie Towarzystwo gospodarskie o zasiłek 2000 złr. na utrzymanie inżyniera z biura melioracyjnego.

Przy przeznaczaniu petycji do rozmaitych komisji p. Antoniewicz, b. sekretarz Izby, wielki krytyk Wydziału krajowego, złożył podwójny dowód, że nic nie wie co się w Izbie dzieje i toku spraw sejmowych zupełnie nie zna. Zażądał, aby jedna z petycji odesłaną została do komisji głodowej, a gdy mu p. Abrahamowicz wytłumaczył, że to być nie może, ponieważ ta komisja już nie istnieje, wtedy p. poseł drohobycki poprawił się z deszczu pod rynnę, wnosząc odesłanie petycji wprost do c. k. rządu i znów musiał mu p. Józef Jasiński tłumaczyć, że i to być nie może ze względu na regulamin. Wtedy p. Antoniewicz nadmienił, że w gruncie jest mu wszystko jedno gdzie petycja odesłaną zostanie, byle tylko odesłaną została tam gdzie z przedmiotu swojego należy, tak jak się to zazwyczaj praktykuje w sejmie.

Na porządku dziennym pierwsze czytanie wniosku p. Tetmajera w przedmiocie założenia gimnazjum realnego w Nowym Targu.

Wniosek ten postawiony już w r. z. przez tegoż wnioskodawcę, w liczbie innych spraw niezałatwionych dla krótkości czasu, przekazanym został Wydziałowi krajowemu do urzędowego traktowania, obecnie więc wnioskodawca wnosi ponownie, ażeby sejm uchwalił wezwanie do rządu, aby tenże w Nowym targu założył i utrzymywał kosztem państwa niższe czteroklasowe gimnazjum realne.

Ponieważ wnioskodawcy nie było, przeto p. Antoniewicz wniósł odesłanie tego wniosku do komisji edukacyjnej, na co Izba zezwoliła.

Z porządku dziennego następuje sprawozdanie komisji budżetowej o preliminarzu funduszu szkolnego krajowego na rok 1877. Sprawozdawcą jest p. Smarzewski.

Wnioski komisji różnią się w niektórych punktach od wniosków preliminarza, a mianowicie w rubryce I. (zasiłki dla funduszów szkolnych okręgowych) preliminarz wnosi 220.393 złr., komisja zaś w przypuszczeniu, że kwota na płace nauczycielskie potrzebna, nie będzie wynosiła tyle ile w allegatach do preliminarza podano, komisja przypuszczalnie i ryczałtowo zniża tę sumę do 160.000 złr., zaś w rubryce XV. (zasiłki i zaliczki na budynki szkolne) Rada szkolna proponuje na zasiłki 30.000 złr. i na zaliczki zwrotne 30.000 złr., komisja zaś ze względu, że zaliczki zwrotne nie stanowią właściwie obciążenia funduszu, i że szkoły są gwałtownie potrzebne, wnosi podwyższenie pozycji na zaliczki zwrotne na budowę szkół do 70,000 złr. Nadto komisja wnosi, aby ze względu, że preliminarz już przez Radę szkolną obniżony, przez komisję jeszcze bardziej zniżonym został, zezwolić na wzajemne przenoszenie kredytów dozwolonych w niektórych rubrykach na inne rubryki.

Co do preliminarza dochodów komisja wnosi przyjęcie go bez zmiany. Według zatem wniosku komisji dochody wynosić mają 87.095, wydatki 338.842 złr., okazuje się zatem niedobór do pokrycia z funduszu krajowego w kwocie 251.747 złr.

W rozprawie ogólnej nad tym przedmiotem nikt głosu nie zabrał, przystąpiono zatem do rozprawy szczegółowej.

Poseł ks. P e ł e c h przy rubryce I. wydatków chciał ze sprawozdania komisji wydedukować, że komisja nie zasięgnęła dokładnych informacyj od Rady szkolnej, wniósł zatem, żeby preliminarz raz jeszcze odesłać do komisji budżetowej, ażeby się dokładniej poinformowała, i na tej podstawie zaproponowała pewną cyfrę.

Poseł C h r z a n o w s k i imieniem komisji odpiera zarzut ks. Pełecha i wykazuje, że komisja zaczerpnęła wszelkich informacyj możliwych, i na nich oparła swoje wnioski, a w uwagach, poczynionych w sprawozdaniu, komisja ma na celu to tylko, aby w preliminarzach, przedkładanych sejmowi przez Radę szkolną, rzecz ta przedstawiała się jaśniej.

Komisarz rządowy p. B a r t m a ń s k i. Przedostatni mowca wysnuł z uwag komisji zarzut przeciwko Radzie szkolnej, muszę mu więc wytłumaczyć, o co tu właściwie chodzi. Budżet może być bardziej szczegółowy, lub ogólniejszy, Rada szkolna dotychczas przedstawiała swoje preliminarze dosyć ogólnie. Obecnie komisja żąda szczegółowego wykazywania pozycji, do tego Rada szkolna na przyszłość się zastosuje, w każdym razie nawet w dotychczasowych ogólnych preliminarzach każda cyfra była umieszczaną na podstawie dat ścisłych, które na każde żądanie przed komisją uzasadniano.

Sprawozdawca p. S m a r z e w s k i wyjaśnia ks. Pełechowi, że wszędzie wszystkie władze, podające swoje preliminarze pod rozpoznanie ciał reprezentacyjnych, układają je mniej więcej sumarycznie, komisje zaś same informować się muszą, i informacje takie zawsze otrzymują z łatwością. W preliminarzach jednak Rady szkolnej w niektórych punktach zdaniem komisji, sumaryczność była trochę za daleko posuniętą, więc komisja zażądała zmiany, a Rada szkolna najchętniej do tego zastosować się przyrzekła. Mowca imieniem komisji wyraża się z największem uznaniem o gospodarności i dążeniu do oszczędności Rady szkolnej.

W głosowaniu wszystkie rubryki preliminarza wydatków i dochodów funduszu szkolnego przyjęte zostały bez zmiany według wniosków komisji w drugiem i trzeciem czytaniu, i uchwalono pokrycie niedoboru z funduszu krajowego.

Następnie tenże sprawozdawca zdaje sprawę z kilku petycyj, po największej części przekazanych Radzie szkolnej do załatwienia.

Z porządku dziennego następuje sprawozdanie komisji drogowej nad przedłożeniem Wydziału krajowego co do kierunku drogi krajowej z Głogowa do Nadbrzezia. Sprawozdawcą jest p. Męciński.

Sprawa budowy drogi krajowej z Rzeszowa do Nadbrzezia już od roku 1868 prawie na każdej sesji sejmowej była przedmiotem obrad, uchwał, odroczeń, poleceń dawanych Wydziałowi krajowemu, słowem najrozmaitsze przechodziła fazy. Ostatecznie na posiedzeniu d. 13. października 1874 r. został uchwalony projekt ustawy, uznającej drogę z Rzeszowa na Głogów. Nisko do Nadbrzezia za drogę krajową.

Ponieważ ustawa rzeczona oznacza tylko dwie miejscowości to jest: Głogów i Nisko, przez które droga z Rzeszowa do Nadbrzezia ma być prowadzona, wszczął się przeto zacięty spór między stronami interesowanemi, czy od Głogowa do Niska ma iść trasa na Sokołów, czy na Raniżów. Spór ten datuje jeszcze od r. 1856.

Obydwie strony sporne nie szczędzą zabiegów i trudów, dat statystycznych, map, wykazów, obszernych memorjałów, które w formie petycji wchodzą do sejmu, a nawet ofiar pieniężnych, byle tylko uzyskać kierunek drogi więcej odpowiedni swoim interesom miejscowym.

Badając tę sprawę, komisja drogowa przyszła do przekonania, że kierunek na Sokołów winien mieć pierwszeństwo przed kierunkiem na Raniżów z tego powodu, że pod względem handlu, przemysłu, produkcji, ludności i kultury, w ogóle okolica Sokołowa przewyższa znacznie okolice Raniżowa. I dziś zresztą, kiedy i tu i tam nie ma jeszcze drogi bitej, cały ruch handlowy i osobowy od Wisły do kolei w Rzeszowie i napowrót odbywa się na Sokołów a nie na Raniżów. Takie więc bezpotrzebne i niczem nieusprawiedliwione zbaczanie od naturalnej linii handlowej, byłoby wprost przeciwne interesom ekonomicznym kraju i zapoznaniem potrzeb więcej ogólnych dla uczynienia zadość wymogom, chociażby i uzasadnionym częściowo, zawsze jednak tylko czysto lokalny interes na celu mającym.

Komisja zatem oświadcza się za Sokołowem, w takim razie jednak prawdopodobnie dogodniejszem byłoby prowadzić tę drogę nie na Głogów, ale wprost na Jasionkę i Stobiernę, jak tego z wielu stron żądają.

Sam rzut oka na mapę wystarcza, aby się przekonać, że domaganie się tej zmiany nie jest bez podstawy. Jaka jednak byłaby różnica kosztów tej budowy od sumy potrzebnej, jeśliby droga poszła w kierunku na Głogów, komisja dzisiaj orzec nie może, nie mając kosztorysów i planów szczegółowych.

Wydział krajowy bowiem mając sobie wskazany uchwałą z d. 13. października 1874 roku, Głogów jako punkt, przez który droga ma być prowadzona, nie miał powodu przedsiębrać badań i sporządzać kosztorysów na Jasionkę i Stobiernę.

Komisja jest przekonana, że w każdym razie kierunek ten zasługuje na bliższe zbadanie, a to tem więcej, że mieszkańcy tej okolicy deklarują przyczyniać się znacznemi datkami do kosztów budowy, jeśli takowa zostanie przez sejm przyzwolona.

Komisja drogowa wnosi zatem:

Wysoki sejm raczy uchwalić:

a) Droga krajowa z Niska do Rzeszowa ma być budowana w kierunku na Sokołów.

b) Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby na najbliższej sesji przedłożył sejmowi kosztorys budowy drogi z Nienadówki na Stobiernę, Jasionkę do Rzeszowa.

W razie przyjęcia wniosku b) komisja drogowa wnosi:

Wysoki sejm raczy uchwalić:

c) Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby w roku bieżącym budowę drogi krajowej Rzeszowsko-Nadbrzeziańskiej wykonywał wyłącznie na przestrzeni między Niskiem a Nienadówką.

Sprawa ta jak co roku prawie wywołała bardzo długą dyskusję.

P. F i r l e j uważa sprawę całą za niedość dojrzałą i wnosi, ażeby polecić Wydziałowi krajowemu przedłożenia dwóch kosztorysów, wykazujących koszta wykonania drogi na Raniżów i na Sokołów, ażeby na tej podstawie powziąć uchwałę, w jakim kierunku droga ma być budowaną, resztę zaś wniosku opuścić.

P. J ę d r z e j e w i c z przemawia w obronie kierunku na Sokołów.

P. G r o s s jako przewodniczący komisji drogowej, ze znaną w sprawach drogowych kompetencją i ścisłością wykazuje, iż właściwym kierunkiem drogi budować się mającej jest kierunek na Sokołów. Mowca pojmowałby wniosek zaniechania drogi, ale nie pojmuje wniosku, mającego na celu pominięcie Sokołowa, i sądzi, że takie wnioski powstawać mogą tylko dlatego, że zazwyczaj mowcy przemawiający za innym kierunkiem drogi, patrzą na rzecz przez pryzmat interesów lokalnych.

P. S p ł a w i ń s k i wychodząc z zasady, że skoro droga jest krajową, to w jej budowie starać się należy o zadośćuczynienie interesom krajowym, nie zaś lokalnym, zgadza się jednak ze zdaniem, że rzecz ta nie jest jeszcze dokładnie zbadaną i dlatego stawia wniosek:

1) Sejm uchwali: Wnioski komisji drogowej co do budowy drogi z Rzeszowa do Nadbrzezia wraz z odnośnemi petycjami stron interesowanych przekazuje się Wydziałowi krajowemu z poleceniem, ażeby proponowane wszystkie trzy kierunki drogi jak najdokładniej zbadał i sejmowi na przyszłej sesji przedłożył odpowiedni wniosek wraz z kosztorysami.

2) Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby w bieżącym roku budowę drogi krajowej Rzeszowsko-Nadbrzeziańskiej wykonywał wyłącznie na przestrzeni między Niskiem a Kończycami.

Po krótkiem przemówieniu p. Wiśniewskiego, włościanina, zabiera powtórnie głos p. Firlej i odpowiadając p. Grossowi oświadcza, że zgadza się z nim, iż nad tą sprawą należy przejść do porządku dziennego, stawia zatem wniosek:

1) Nad przedłożeniem komisji, sejm przechodzi do porządku dziennego.

2) Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby na najbliższej sesji przedłożył kosztorys budowy drogi z Rzeszowa na Jasionkę, Nienadówki, Sokołów, Nisko do Nadbrzezia i kosztorys drogi z Rzeszowa przez Głogów, Raniżów, Nisko do Nadbrzezia.

Przemawiają następnie: p. Cywiński, który zgadza się z wnioskiem p. Spławińskiego, p. Kobylarz, który dając Izbie objaśnienia na korzyść Raniżowa oświadcza się także za wnioskiem p. Spławińskiego, wreszcie p. Gross, który wyjaśnia p. Firlejowi, że wniosku przejścia do porządku dziennego nie doradzał, powiedział tylko, że prędzejby rozumiał wniosek zaniechania drogi, niż to ciągłe odraczanie, któremu jak najmocniej jest przeciwny.

W imieniu Wydziału krajowego zabiera głos Wł. hr. Badeni i odpowiada obrońcom drogi na Raniżów, którzy tak w Izbie jak w petycjach głos za tym kierunkiem zabierali, a mianowicie odpowiada na memorjał Wydziału pow. kolbuszowskiego. W końcu mowca prosi Izby o przyjęcie wniosku komisji.

Sprawozdawca hr. M ę c i ń s k i udowadnia p. Firlejowi, że nie zadał sobie fatygi przeczytać uważnie sprawozdanie komisji, gdyż byłby nie czynił niektórych swoich zarzutów, następnie zaś zwracając się do memorjału polemicznego Wydziału powiatowego kolbuszowskiego, który właściwie jest jedynym obrońcą kierunku na Raniżów, wykazuje, że memorjał ten jest na niczem nie oparty, albo też opiera się na błędnych faktach i podany został w formie i sposobie zupełnie niestosownym.

W głosowaniu wnioski pp. Firleja i Spławińskiego upadają, zaś wnioski komisji zostają przyjęte bez zmiany.

O godz. 2. m. 10. po południu marszałek przerywa posiedzenie na godzinę.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

— P o s i e d z e n i e R a d y m i e j s k i e j odbędzie się we czwartek dnia 30. marca b. r. o godzinie 6. wieczorem.

Na porządku dziennym:

1. Wynik licytacji na oddanie w przedsiębiorstwo oświetlenia naftą. Sprawozd. r. p. Piesch.

2. Rekursa w sprawach policyjno-szynkarskich. Sprawozd. r. p. Dąbrowski.

3. Wniosek w sprawie odnowienia sali teatralnej w gmachu Skarbkowskim. Spraw. r. p. Simon.

4. Sprzedaż parceli gruntu miej. za rogatką Janowską położonej (uchwała druga). — Sprzedaż gruntu miejskiego „Kleknczka“ zwanego (uchwała druga). Sprawozd. r. p. Dymet.

5. Wnioski o zatwierdzenie kontraktu kupna i przedaży realności i gruntów pod l. 395¼ przeznaczonych na rozszerzenie cmentarza Łyczakowskiego. Sprawozd. r. p. Reiss.

6. Prośba o przyrzeczenie przyjęcia do związku gminy lwowskiej. Spraw. r. dr. Radziszewski.

7. Wnioski w sprawie złączenia funduszu emerytaln. z funduszem gminy. Sprawozd. rad p. dr. Zuker.

— Na korzyść szkoły ogrodniczej odbędzie się w niedzielę dnia 9. kwietnia w sali ratuszowej koncert, pod kierownictwem i ze współudziałem p. Ludwika Marka pani H., panny P. Lechner i panny M. Deryng ulubionej artystki dramatycznej sceny polskiej. — Biletów od dziś nabyć można w księgarni pp. Gubrynowicza i Schmidta, i w cukierni p. Rotlendera.

— M e s s a d a R e q u i e m G. V e r d i e g o wykonać ma gal. Towarzystwo muzyczne w najbliższą niedzielę dnia 9. b. m. w sali domu narodnego pod kierownictwem artystycznego dyrektora K. Mikulego. Najnowsze to dzieło Verdiego wykonywane w ostatnich czasach we wszystkich prawie stolicach Europy, zyskało powszechne pochwały krytyki i całego świata artystycznego i cenionem jest jako najlepszy utwór włoskiego mistrza, który podając zawsze świeże melodje, uwzględnia też szczególnie w tem dziele instrumentację, sumiennie opracowaną. W wykonaniu tego utworu weźmie udział przeszło 100 osób.

Bilety są już do nabycia w kancelarji Tow. muz. (Rynek l. 8) po cenie: Cerkle 3 zł., krzesło 2 zł., miejsce numerowane 1 zł. 50 c. Sądzimy, iż nikt nie opuści tej sposobności, ażeby usłyszeć tak znakomite dzieło, zwłaszcza iż wykonanie, jak wszystkie produkcje Tow. muz. pod dyrekcją pana Mikulego, niewątpliwie odznaczać się będzie precyzją i starannością, tem bardziej, iż próby odbywają się już od dłuższego czasu.

— Towarzystwo techników na walnem zgromadzeniu odbytem przedwczoraj, uchwaliło wypracować do sejmu petycję, w której Towarzystwo żąda, ażeby sejm wystosował:

„1. Rezolucję do Wys. rządu, aby wpłynął przez swe organa na zarządy towarzystw kolei galicyjskich, iżby zaprowadziły w najkrótszym czasie język krajowy w całej administracji swej, a przy obsadzeniu technicznych posad tylko tych uwzględniały, którzy się z odbytych fachowych studjów technicznych wykażą.

Rezolucję do Wys. rządu, aby przeprowadził zmianę § 23 ustawy przemysłowej w tym duchu, iż do egzaminu na budowniczych tylko ci przypuszczeni być mogą, którzy się z odbytych fachowych studjów technicznych i trzyletnią praktyką wykażą.

Gdyby przeprowadzenie powyższej zmiany nie tak rychło nastąpiło, raczy Wysoki sejm wyjednać u Wys. rządu, aby do komisji egzaminacyjnej dla budowniczych, cywilnych architektów, geometrów i inżynierów prócz urzędników c. k. namiestnictwa, fachowi profesorowie akademii technicznej, dyrektor budownictwa departam. miejskiego i wolno praktykujący, koncesjonowani technicy powołani zostali.

3. Wydanie ustawy budowniczej dla całego kraju. Gdyby zaś ustawa taka nie mogła wejść prędko w życie, w takim razie raczy Wysoki sejm polecić autonomicznym władzom powiatowym i gminnym, aby plany jakichkolwiekbądź budowli były w każdym razie potwierdzone i fachowo sprawdzone przez koncesjonowanych techników.

4. Poleca się władzom autonomicznym całego kraju, aby na posady techniczne powoływały tylko techników z ukończonemi studjami.

5. Powiększa się etat urzędników technicznych w Wydziale krajowym, wyjedna się u Wysokiego rządu takież same powiększenie etatu urzędników technicznych państwowych w kraju naszym.

6. Zasadę, iż regulacja rzek w kraju podjętą zostanie prócz państwowego równocześnie na koszt funduszu krajowego, zamieszczając w tym celu w corocznym budżecie pewną kwotę, biorąc zarazem wzgląd na kwotę w celu udzielania subwencyj poszczególnym powiatom i gminom na przeprowadzenie melioracyj pomniejszych rzek.“

— Baron Jan Pänmann, znany w literaturze niemieckiej pod imieniem Hans Max, o którego pięknych przekładach poetów polskich pisaliśmy kilkakrotnie, został pensjonowany temi dniami, po trzydziestu latach służby w ministerstwie oświaty i wyznań, gdzie był radcą sekcyjnym.

— Na benefis p. Teofili Nowakowskiej odegraną zostanie w piątek J. Słowackiego „Balladyna“. Balladyna jest najlepszą rolą p. Nowakowskiej, w której ta artystka niema w Polsce współzawodniczki.

— Do czego doprowadzają łatwo uwzględniane rekursa od nakazów urzędu budowniczego, najlepiej świadczy wypadek przy ulicy Rejtana dnia 3. t. m. Podaliśmy o nim wczoraj krótką wzmiankę, oto szczegóły: Kamienica w której się zdarzył ów wypadek jest własnością hr. Komorowskiego, stoi na rogu ulic Rejtana i Jagiellońskiej. Około godz. 12, zawaliły się dwupiątrowe wychodki w oficynie tejże kamienicy wraz z przytykającemi do nich komórkami i zasypały stajnię w dziedzińcu, gdzie umieszczonych było 17 krów pachciarza Nussima Karola. Józefa Czorna, rodem z Hałuszczyniec w Tarnopolskiem, mająca lat 23, służąca u dr. J. na 2 piątrze, będąc w chwili katastrofy w komórkach, spadła razem z murem na dół, i została rumowiskiem na śmierć przygniecioną, wydobyto ją bowiem po chwili z gruzów już nieżywą. Pozostające w stajni sługi od krów, Anna Leszkowa i Ewa Partyka ocalały szczęśliwie, wydobyto obie żywe z pod belków, pierwsza jednak czuła się w skutek potłuczenia tak słabą, że oddano ją na razie do szpitalu. Z krów zupełnie nieuszkodzonych zostało 10, które pozostawały w nieprzywalonej części stajni; z gruzów zaś wydobyto 6 krów nieżywych i jednę mocno pokaleczoną. Do godziny 9 wieczór wszystkie gruzy były przeszukane i uprzątnięte. Zawalenia się tej części obawiano się już od dłuższego czasu, gdyż mur był widocznie pochylonym ku stajni i tylne ściany przegniłe, o co zanoszono częste skargi do właściciela kamienicy. Z urzędu budowniczego wyszedł był już dawniej nakaz zburzenia oficyn, którego jednak nie wykonano z powodu wniesionego przez właściciela rekursu, który podobno uwzględniono.

— W Muzeum przemysłowem miejskiem wykładać będzie we czwartek 6. t. m. dr. Juljan Grabowski: „O nafcie i wosku ziemnym, oraz tychże przetworach z szczególnem uwzględnieniem produkcyj Borysławia“. Dochód z tego wykładu przeznaczony jest na zapomogę dla ucznia technologii chemicznej.

— Pod tytułem „Nasi Faryzeusze“ wyszła broszurka krytyczno-polemiczna, przedstawiająca dokładnie dążności i wartość partji, w imieniu której najczęściej głos zabierają Ludwik hr. Dębicki i ks. Zygmunt Golian. Czytelnikom naszym znaną jest treść tej broszury, bo zamieściliśmy ją w fejletonie *Gazety*. Rozgniewała niemało obłudników, którzy ile razy biorą pióro do ręki, tracą zaraz spokojność i miotają obelgi, które w grubiaństwie nie ustępują obelgom przekupek, dowodem tego jest ohydny a potwarczy ustęp o prasie galicyjskiej liberalnej, zamieszczony w korespondencji z Krakowa w nr. 74 *Warszawy* [illegible] sprawa jest upadłą. Głos prawdy jest spokojny i nienamiętny.

— Na pismo zbiorowe *Rapperswyl* pod redakcją J. I. Kraszewskiego, za pośrednictwem ks. S. Paszkowskiego, nadesłali prenumeratę: p. Ludwik Szopski z Krzeszowic 3 zł. 50 c., p. Dyzma Chromy, z Krzeszowic 3 zł. 50 c., p. Włodzimierz Żebrawski 3 zł. 50 c., p. Józef Majewski 3 zł. 50 c., p. Juliusz Eigens 3 zł. 50 c., p. Mieczysław Milewski 3 zł. 50 c. i ks. Seweryn Paszkowski 3 zł. 50 c.

— Rozprawy główne. W dalszym ciągu bieżącej sesji przysięgłych sądzone będą w tutejszym sądzie kryminalnym następujące sprawy: D. 11. b. m. p. Rewakowicza Henryka o obrazę honoru. Dnia 12 b. m. [illegible] o zbrodnię [illegible]. D. 21. b. m. p. Rewakowicza Henryka o obrazę honoru. D. 1. maja głośna sprawa Herszo Majerana i innych o zbrodnię oszustwa.

— Teatr. Dzisiaj po raz pierwszy, po kilkunastoletniej przerwie, występuje na tutejszej scenie pani Bieńkowska, która odznaczała się wrodzonym talentem dramatycznym i wielkie zapowiadała nadzieje. Opuściła była scenę, wychodząc za mąż. Jutro na benefis pana Borkowskiego daną będzie opera: Favorita. Występ w niej po raz pierwszy panna Gabbi.

Wczoraj odbyła się pierwsza próba czytana nowej tragedji Szujskiego: Śmierć Władysława IV.

— Wykaz osób zmarłych za czas od 21. do 31. marca: Miniskiewicz Ewelina, żona emerytowanego urzędnika, na chorobę Brigta, 10 l., hr. Siemińska Melania, córka właściciela dóbr, na suchoty 14 l.; Zajączkowska Katarzyna, właścicielka realności, na rozedmę płuc, 78 l.; Piotrowski Jan, organista, na suchoty, 70 l.; Löscher Wilhelm, czeladnik blacharski, na suchoty płuc, 25 l.; Schn[illegible] Józef, dyurnista, na zapalenie mózgu, 43 l.; Kantor Jan, nadstrażnik akcyzowy, na zapalenie płuc, 29 l.; Zwonar Józef, wdowa po kapitanie, na raka, 53 l.; Orzechowski Marceli, sekretarz Rady powiatowej, na chorobę Brigta, 48 l.; Mo[illegible] Szczepan, z domu ubogich, na uwiąd schyłkowy, 92 l.; Kollhopp Aleksander, urzędnik banku włościańskiego, na durzycę, 28 l.; Heller Józef, [illegible], 43 l.; Hla[illegible] Franciszka, żona nadgeometra, na durzycę, 40 l.; Lisiewicz Julia, córka akuszerki, na suchoty płuc, 17 l.; Zagórski Mieczysław, właściciel ziemski, na [illegible], 52 l.; Fryderyk Jan, właściciel realności i były krawiec, na uduszenie, 67 l.; [illegible] Józef, stolarz, na rozedmę płuc, 69 l.

— Wiadomości policyjne. W nocy na 31. marca zgorzała gorzelnia dworska w Uhrynin, w pow. Czortkowskim. Szkoda wynosi 2000 zł. budynek był ubezpieczony. Ponieważ są poszlaki, że ogień był podłożony zbrodniczą ręką, zwłaszcza że gorzelnia nie była zamieszkaną, przeto zarządzono dochodzenie karne. — [illegible] obwiesił się [illegible] w powiecie Brodskim, Andruch Stecyk. Przyczyna samobójstwa niewiadoma. — W skutek zaczadzenia zginął nagłą śmiercią dnia 15. lutego [illegible] Kalinowski, [illegible] w powiecie Horodeńskim. — Włościanie z Łuki, w powiecie Horodeńskim, Oleska Filewicz, Dmytro Bodnar i Janko Suchoryj [illegible] dnia 20. marca [illegible] w Czernelicy, pod Ra[illegible] wybrawszy [illegible] do pomocy [illegible] O kilka[illegible] i wszy[illegible] dolali się [illegible] wyratowani, zaś Suchoryj i Kostryba utonęli. — Pa[illegible] w Olszanicy, w powiecie Złoczowskim, [illegible] dnia 25. [illegible] został [illegible] na miejscu życie [illegible]. — Fatalna kwarta wódki. [illegible] Marcin Re[illegible] z dawna [illegible] w stanie [illegible] w karczmie [illegible] że wypije [illegible] przy tem [illegible] wódki, [illegible] wódki. W [illegible] następnego dnia życie zakończył. Współwinnych tego zabójczego zakładu pociągnięto do odpowiedzialności.

Stefan Galyi, urlopnik 24 pułku piechoty, zamieszkały w Chryszczatyku, w powiecie Kocmańskim na Bukowinie, pracując dnia 24. marca przy ustawianiu mostu łyżwowego na Dniestrze pod Zaleszczykami, przez własną nieostrożność przy spuszczaniu czajki z brzegu na wodę tak nieszczęśliwie pochwycony został przez walec, że upadłszy na ziemię dostał się pod tylną część czajki i odniósł ciężkie uszkodzenia, w skutek których na drugi dzień życie zakończył. Dochodzenie sądowe jest w toku.

Józef Z. dozorca budowniczy, powracając na 4. t. m. w nocy mocno pijany do domu, usiadł na trotuarze przy ulicy Zielonej i usnął. Przebudziwszy się nad ranem, spostrzegł, że mu ktoś we śnie wyciągnął pugilares z 8 zł. i zegarek srebrny z kieszeni o dwóch kopertach. — W nocy na 4. t. m. aresztowała policja na wezwanie telegraficzne starostwa Sokalskiego Kaspra B., który chroniąc się przed rekrutacją do wojska, pocztą przybył o godz. 12. w nocy z Sokala do Lwowa. — Zwłoki mężczyzny znaleziono dnia 15. marc w Żabnie, w powiecie Tarnowskim. Z dochodzenia okazało się, że zmarły nazywał się Piotr Koziarski, był włościaninem w Bnczu koło Wielopola w powiecie Dąbrowskim i liczył lat 32. Koziarski w malignie tyfusowej czy też w przystępie obłąkania wydalił się w nocy na 29. listopada z domu i dotąd nie mógł być odszukanym. Zdaje się iż będąc w stanie nieprzytomnym położył się na śniegu i znalazł śmierć przez zmarznięcie.

— **Mianowania.** C. k. krajowa dyrekcja skarbu mianowała kontrolora podatkowego Władysława Pohoreckiego poborcą, zaś adjunktów Piotra Moszyńskiego i Leona Sieczyńskiego kontrolorami przy urzędach podatkowych.

— **Stypendja.** Na przedstawienie instytutu stauropigiańskiego nadało c. k. namiestnictwo opróżnione stypendjum z fundacji Karoliny Glenickiej w rocznej kwocie 105 zł. słuchaczowi 3 roku praw na uniwersytecie lwowskim Aleksemu Zafijowskiemu synowi ubogiego g. k. kapelana.

Namiestnik nadał z początkiem roku szkolnego 1875/6 stypendja z funduszu naukowego w rocznych kwotach po 105 zł. przeznaczone dla młodzieży ruskiej, Edwardowi Charkiewiczowi słuchaczowi III roku filozofii w Innsbruku i Orestowi Salamonowi, słuchaczowi I roku praw we Lwowie.

— **Konfiskata.** Ostatni numer czasopisma izraelickiego *Wiener Israelit* z dnia 29. z. m. skonfiskowała wiedeńska c. k. prokuratorja państwa za złośliwą wycieczkę przeciw galicyjskim sądom i polskim przysięgłym z powodu wyroku wydanego w ostatnim procesie na dr. Leona Rappaporta. We Lwowie zabrano na poczcie 19 nadeszłych egzemplarzy tego dziennika.

— **Seweryn Goszczyński.** Niemieckie dzienniki przecież przypomniały sobie potrzebę wspomnienia o zmarłym niedawno wieszczu naszym. Niedawno umieściła *Neue freie Presse* fejleton, a obecnie czytamy dość obszerną wzmiankę o stanowisku Goszczyńskiego w dziejach literatury polskiej w dziale literackim *Deutsche Zeitung*. Ostatni ten artykuł chociaż o wiele krótszy, zawiera słuszne zapatrywania, które po części prostują bałamutny fejleton p. Goldbauma.

— **Z Kołomyi.** Za spokój duszy ś. p. Seweryna Goszczyńskiego, wieszcza, żołnierza, tułacza, zmarłego we Lwowie dnia 25. lutego b. r. odbędzie się w tutejszym kościele parafialnym obrz. łaciń. dnia 6. kwietnia b. r. o godzinie 9. rano nabożeństwo żałobne.

— **W Krakowie** umarł d. 2. t. m. Wiktoryn Doleżan, dr. filoz., profesor gimnazjum św. Jacka, licząc lat 33.

Dr. Józef Rosenblatt, auskultant w sądzie krakowskim, znany z wielu artykułów w pismach prawniczych tutejszych i zagranicznych, otrzymał od ministerstwa oświaty adjutum 600 zł. celem odbycia podróży naukowej za granicę pod warunkiem, że wróciwszy poświęci się zawodowi nauczycielskiemu i będzie się habilitował na docenta prawa karnego na jednym z uniwersytetów krajowych.

— **Krosno** dnia 30. marca 1876. Dnia 25. marca b. r. odbyło się roczne zgromadzenie członków Tow. przyjaciół oświaty i pomocy naukowej w Krośnie.

Ze sprawozdania zarządu okazało się, że Tow. miało z r. 1874 w kasie gotówki 83 złr. 19½ ct

Od 8. listopada 1874 do 25. marca 1876 wpłynęło	625 „	74 „
Z urządzonej przez zarząd loterji fantowej	411 „	51 „
Z balu tegorocznego karnawału na cele Tow.	17 „	42 „
Było więc ogólnego przychodu	1137 złr.	86½ ct.

Z tego sprawiono roku 1875 dla biednych uczniów:

a) 21 par butów, 22 pary spodni sukiennych, 30 sukmanek z rakszawskiego sukna w wartości	320 złr.	61 ct.
b) Książki szkolne i rekwizyta rysunkowe za	117 złr.	56 ct.
c) W roku 1875/6 sprawiono 43 pary butów i 30 sukmanek za	320 złr.	71 ct.
d) Na książki szkolne wydano	198 złr.	39 ct.
e) Na utrzymanie biednego ucznia przez trzy miesiące w szkole przemysłowej w Rymanowie, a który teraz ma zarobek w rękach, przynoszący mu miesięcznie 10 złr. zysku	30 złr.	—
Na drobne wydatki administracyjne i kancelarji	7 złr.	42 ct.
Ogólny rozchód	993 złr.	65 ct.

Zestawiwszy rozchód z przychodem z dniem 25. marca 1876 pozostaje kasowa gotówka 143 złr. 21½ ct.

Do lustracji rachunków wybrano komisję z trzech członków pp. Adama Śmiglewskiego, N. Kokurewicza i Józefa Mićkowskiego, która na przyszłem zgromadzeniu sprawozdanie przedłoży.

Z porządku dziennego był odczyt p. Apolinarego Wiśniowskiego, nauczyciela starszego, o celu i korzyściach dla kraju szkół wydziałowych. Szanowny prelegent wywiązał się bardzo zaszczytnie z założonego tematu, za co mu zarząd niniejszem publicznie składa podziękowanie.

Zgromadzenie pomiędzy innemi uchwałami administracyjnemi, mającemi na celu rozwój i pomyślność Tow., uchwaliło założenie bursy przy szkole wydz. tutejszej dla kilku biednych uczniów i wybrano do ułożenia statutów komisję, w skład której weszli:

Wielm. ks. prałat Skrzyński z Ustrobny, pp. Sylwester Jaciewicz, Adam Śmiglewski, Wojciech Pik i Apolinary Wiśniowski.

Zgromadzenie debatowało nad wprowadzeniem w życie przemysłowej szkoły przy wydz. szkole Krośnieńskiej i wysadzono do rozpatrzenia się w tej kwestji komisję z pięciu członków: pp. Sylwestra Jaciewicza, Jana Kozłowskiego z Wrocanki, Alfreda Weissa, Konstantego Dąbrowskiego i Apolinarego Wiśniowskiego; którzy swoje uwagi z gotowym projektem Wydziałowi Tow. do dalszego urzędowania przedłożą.

Uchwalono preliminarz na rok następny. W końcu wybrano nowy zarząd, w skład którego na jeden rok weszli panowie: Sylwester Jaciewicz, c. k. notarjusz i burmistrz miasta Krosna, jako prezes Tow., Józef Mićkowski, zastępca prezesa, Wojciech Pik, skarbnik, Jan Kazieńko, sekretarz Tow.

Do Wydziału wybrani: pp. Adam Śmiglewski, Juljusz Herman i Apolinary Wiśniowski.

Poczem prezes Tow. dziękując zgromadzeniu za liczny udział posiedzenie zamknął, wykazując przedtem, że nasze Towarzystwo pomocy naukowej w ubiegłym roku wzrosło w dwójnasób, gdyż liczy obecnie 140 członków, tak czynnych jak i wspierających, a między tymi szlachetnych protektorów i mecenasów oświaty ludowej, którym rozwój i pomyślność kraju na sercu leży. W skład Towarzystwa wchodzą członkowie ze znacznemi wkładkami, jak: wielm. ks. prałat Skrzyński z Ustrobny rocznie 10 złr., wielm. Karol Klobasa ze Zręcina 100 złr., w. Ignacy Łukasiewicz z Chorkówki 30 złr., Wojciech Pik rocznie 24 złr., hr. Stanisław Potocki z Rymanowa rocznie 10 złr. i 4 korcy żyta i 6 korcy kartofli dla bursy wartość 44 złr., wny Kraiński, obywatel miejscowy rocznie 10 złr. i jeden cetnar sera dla bursy, wny c. k. starosta Gabryszewski rocznie 10 złr., wny marszałek powiatowy Starowiejski 10 złr., wny sędzia Lewakowski 12 złr., wny dr. Wein rocznie 12 złr., wny dr. Humiecki rocznie 12 złr., wny dr. Mazurkiewicz 4 złr., wny Antoni Gniewosz z Klimkówki 10 złr., wny Sławik, poczmistrz miejscowy 12 złr., wni Stojowscy obywatele po 5 złr. i inni obywatele ziemscy, c. k. urzędnicy i oficjaliści prywatni, a których szlachetne imiona dla braku miejsca w gazecie umieścić nie możemy, a którym to wszystkim tak wymienionym jak i niewymienionym szlachetnym dobrodziejom zarząd Tow. w imieniu z ich łaski korzystającej młodzieży szkolnej publicznie serdeczną składa podziękę.

Prezes: *Sylwester Jaciewicz*. *Jan Kazieńko*, sekretarz.

— **Bukareszt** d. 22. marca. Po wielokrotnych i bezowocnych usiłowaniach, udało nam się ostatecznie w dniu 19. b. m. złączyć osiadłą tutaj kolonię polską w ściślejsze towarzystwo pod sztandarem: „Czytelni polskiej“. Już samo miano określa dostatecznie cel i zakres stowarzyszenia, z którego wszelkie cele polityczne wykluczone zostały.

Statut Stowarzyszenia, w dniu 19. t. m. zatwierdzony przez ogólne zgromadzenie rodaków dobrej woli, kładąc nacisk na ostatni warunek, nie wyłącza jednak z celów Towarzystwa oddania hołdu przeszłości, przez obchodzenie pamiątek historycznych, drogich sercom polskim. — Obchody te bowiem łącznie z wzajemnem pouczaniem się za pomocą obznajamiania się z bieżącą i perjodyczną literaturą, a więc utrzymaniem czucia z krajem, przyczynią się niewątpliwie do podtrzymania uczucia narodowego w rodakach, których okoliczności zmuszają do życia na zewnątrz kraju.

Rozpierzchnieni, wielu z nas zwątpiłoby, jeżeli nie upadło; złączeni za pomocą Czytelni, wzajemnie podtrzymywać się będziemy, a jeżeli któremu los pozwoli powrócić do kraju, to tak sobą, jak familią swoją powiększy tylko zastęp ludzi dobrej woli, gotowych do pracy w kierunku najwłaściwszym krajowi, o którymby bez Czytelni nie wiedział.

Rozwodzić się nad korzyściami zawiązania stowarzyszenia, mającego za cel tylko pielęgnowanie narodowości między rodakami na obczyznie, byłoby zbytecznem.

Jesteśmy przekonani, że rodacy żyjący w kraju cały jego pożytek ocenią; i że chętnie podadzą rękę braciom na obczyźnie, aby w pierwszych najtrudniejszych chwilach założenia takiego stowarzyszenia, o brak środków się nie rozbiło.

Z ufnością przeto odzywamy się do was rodacy, prosząc o pomoc i poparcie, raczej moralne, jak materjalne, przez zasilenie nowozakładającej się biblioteki i czytelni bądź dziełami, bądź pismami peryodycznemi.

Głos podobny nigdy nie przebrzmiał u nas bez skutku — i tym razem więc liczymy choć w pierwszych chwilach na ofiarność tak redakcyj dzienników krajowych, jakoteż pp. właścicieli księgarń i bibliotek prywatnych.

Ofiary na ten cel prosimy przesyłać na ręce wiceprezesa naszej „Czytelni“ pana Kornela Dobosza, Intrarea Rosetti 7 w Bukareszcie.

Wszystkie redakcje pism polskich upraszamy o łaskawe powtórzenie tej odezwy.

Zarząd „Czytelni polskiej“ w Bukareszcie.

— **Komitet wydawnictwa dziełek ludowych we Lwowie** posiada, oprócz własnych nakładów, znaczną ilość publikacji dawniejszych, których rozpowszechnienie między ludem jest bardzo pożądanem. Podajemy zatem spis i ceny tych publikacji:

1. Historja cudownego obrazu N. P. Częstochowskiej kosztuje z obrazkiem (chromolitografia) 12 c., bez obrazka 6 c. 2) Historja św. Wojciecha 6 c. 3) Żywoty pięciu św. pustelników (opowiadanie historyczne z czasów Bolesława Chrobrego) 4 cent. 4) Władysław Łokietek (opowiadanie historyczne) 6 c. 5) O prześladowaniu kościoła rzymsko- i grecko-katolickiego przez schizmę 7 c. 6) Opowiadanie o ks. Piotrowiczu, obrońcy św. wiary katolickiej 3 c. 7) Historja o świątobliwym Kazimierzu Korsaku, który ze szlachcica został wieśniakiem (opowiadanie historyczne z czasów Zygmunta Augusta) 5 c. 8) Bartosz z Trembowli (opowiadanie historyczne z czasów Władysława Jagiełły) 7 cent. 9) Opowiadanie Antka o gospodarstwie na Szlązku (wykład popularny kilku głównych zasad racjonalnego gospodarstwa rolniczego) 9 c. 10) Warstaty i fabryki (popularne wykłady z ekonomii społecznej, przeznaczone dla ludności miejskiej) 12 c. 11) Opowiadania pana Walentego (zbiór najciekawszych wiadomości o przyrodzie i przemyśle, oprawne 138 str. druku z wielu drzeworytami) 35 c. 12) O jenerale Józefie Bemie, opowiadanie historyczne 10 c. 13) Historja o ucisku kościoła grecko-katol. w dyecezji chełmskiej 8 c.

Publikacje wymienione pod l. 1) 2) wyszły nakładem galic. Towarzystwa gospodarskiego, a wymienione pod l. 3), 4), 5), 6, 7), 8), 9), 10) i 13), nakładem Alfreda Młockiego.

Dziełka te można nabyć w biórze komitetu przy ulicy Mickiewicza l. 8, tudzież we wszystkich księgarniach lwowskich. Przy zakupnie tych publikacji w wartości łącznej przynajmniej 1 zł. w. a., bióro komitetu przesyła takowe pocztą, biorąc na siebie koszta ekspedycji i opłat pocztowych. Przesłanie pieniędzy można uskutecznić przekazem pocztowym, adresowanym do bióra komitetu, lub też zażądać przesłania dziełek za pobraniem należytości przy odebraniu przesyłki z urzędu pocztowego.

Bióro komitetu otwarte od godziny 11. do 1. w południe.

Polecając ten spis książek ludowych uwadze szanownej publiczności, ze swojej strony możemy dodać, że pisane są z talentem, znajomością ludu i zacną dążnością.

Wiadomości literackie, naukowe i artystyczne.

— *Przegląd krytyczny* od nowego roku wychodzi zeszytami w zmienionym formacie. Format ten pozwala redakcji rozpisywać się szerzej o krytykowanych dziełach i zapobiega owej treściwości, która nie dozwalała częstokroć umotywować wydawanego sądu. Zeszytu pierwszego nie widzieliśmy wcale. Treść drugiego zeszytu z r. b. zawiera krytyki następujących dzieł. Socjologja Augusta Comtea przez Bolesława Limanowskiego, krytyka przez Cz.; Geografia powszechna F. Kluna opracowana przez Ludomira Germana i Romualda Starkla, krytyka przez S. W.; Geografia Galicji L. Tatomira przez S. W.; Krótki opis geograficzny i topograficzny austrjacko-węgierskiej monarchji przez dr. Izydora Szaraniewicza, krytyka przez F. C.; Wilanów, album widoków i pamiątek przez E. P.; O zobowiązaniach podług kodeksu Napoleona p. Władysława Holewińskiego, krytyka przez M. Z.; Encyklopedja rolnictwa, wydawana w Warszawie, krytyka przez A. Smp.; Teorja matematyczna pochłaniania światła, przez E. Skibę, krytyka przez W. G.; Słuzowce monografia J. Rostafińskiego przez E. J.; O leczeniu przeciwgorączkowem suchotników dra Alfreda Sokołowskiego przez W. S.; Les conclusions du congres sanitaire international de Vienne par dr. G. P. Stański, przez K. G.; Kilka słów o łyżwowaniu ze stanowiska higieny i medycyny dra Riegera, recenzja przez G.; Rys dziejów literatury polskiej Aleksandra Zdanowicza i Leonarda Sowińskiego przez P. Ch.; Żyd, dramat Asnyka, krytyka przez S. Tz.; Ruch naukowy w akademii umiejętności; Wiadomości z literatury naukowej obcej.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Galicyjski Bank kredytowy. Stan asygnat kasowych 956.700 zł.

Stan wkładek książeczkowych 534.334 zł. 78 c.

Razem 1,491.034 zł. 78 c. z dniem 31. marca 1876 roku.

Galicyjska kasa oszczędności we Lwowie. Stan wkładek był na dniu 29. lutego 1876 9,121.054 zł. 28 c.

Od 1. do 31. marca 1876 r.:
włożyło 2522 stron 380.078 zł. 96 c.
zwrócono 2698 stronom 419.405 zł. 72 c.
ubyło więc 39.416 zł. 76 c.

Zatem na dniu 31. marca 1876 ogół wkładek 9,081.637 zł. 52 c.

Sejmowe.

Lwów, d. 4. kwietnia.

Pamiętne są przeszłoroczne rozprawy sejmu nad budżetem krajowego funduszu szkolnego. Świętojurscy posłowie wystąpili wtedy z całą zawziętością przeciwko krajowej Radzie szkolnej. Zmarły namiestnik hr. Agenor Gołuchowski, który przy końcu życia z szczególną gorliwością poświęcał się podniesieniu szkolnictwa w kraju, wystąpił wtedy zwycięzko w obronie Rady szkolnej krajowej tak przeciwko zarzutom świętojurców, jak niemniej także przeciwko uwagom komisji edukacyjnej, mającym na celu okrojenie pojedynczych rubryk wypracowanego przez Radę szkolną preliminarza szkolnego na rok 1876. Zwycięztwo hr. Gołuchowskiego było wtedy świetnem i zupełnem, gdyż bez dalszych rozpraw wszystkiemi głosami posłów polskich bez wszelkiego okrojenia uchwaliła budżet szkolny w myśl wniosków namiestnika. Owe świetne przemówienie hr. Gołuchowskiego było niejako pożegnaniem jego z sejmem — był on wtedy po raz ostatni obecnym w Izbie.

Zupełnie odmienny charakter miały tegoroczne rozprawy nad budżetem krajowego funduszu szkolnego. Zamiast namiętnej, zasadniczej opozycji takiego mowcy jak poseł Kowalski, klub świętojurski wysunął na plac walki tylko tak mizernego harcownika, jak ks. Pełech, którego strzały na oślep wyrzucane trafiały zawsze nie w Radę szkolną jak sobie życzył szanowny mowca, ale gdzie indziej. Krótko i niby od niechcenia zbił argumenta ks. Pełecha p. Chrzanowski, a *ex officio* także komisarz rządowy i sprawozdawca. Zresztą bez rozpraw przyjęto cały budżet szkolny na rok 1877.

W skutek praktycznego doświadczenia dotychczasowego okazało się, że bez uszczuplenia zwyczajnych wydatków etatu szkół ludowych w teraźniejszym jego stanie, wystarczy na ten cel kwota o dziewięćdziesiąt kilka tysięcy złr. mniejsza, niż było preliminowano na rok bieżący, pomimo że na zasiłki dla gmin na budowę szkół wyznaczono o 40.000 złr. więcej, mianowicie 100.000 złr. zamiast 60.000 złr.

„Czy ma iść droga bita na Raniżów czy na Sokołów?“ — oto hasło, pod którem walczą zacięcie od lat 20stu dwa wrogie obozy w okolicy pomiędzy Niskiem a Rzeszowem. Gościniec murowany pomiędzy Rzeszowem a Niskiem jest koniecznie potrzebnym dla ekonomicznego rozwoju tego zakąta kraju, i chciał już go budować dawniejszy rząd, a teraz od ośmiu lat sejm zajmuje się tym przedmiotem w każdej sesji. Lecz zawsze rozbija się załatwienie tej sprawy o pytanie — którędy ta droga ma być budowaną. W r. 1874 już nawet faktycznie uchwalił był sejm, aby droga z Rzeszowa do Niska wybudowaną została na Raniżów. Posypały się jednak rozliczne protesta, petycje, zaopatrzone w mapy, kosztorysy itp. allegata, tak, że znowu wykonanie owej uchwały utknęło: w sesji zeszłorocznej wyraźnie zalecono wstrzymanie budowy drogi tej na Raniżów. W tym zaś roku oświadcza się komisja sejmowa zgodnie z Wydziałem krajowym za kierunkiem na Sokołów. I znowu wybuchła w Izbie zacięta walka pomiędzy zasiadającymi w sejmie reprezentantami interesowanych w tej sprawie okolic, pp. Firlejem z Łańcuta, a Jędrzejowiczem z Rzeszowskiego, Kobylarzem i Wiśniewskim z Kolbuszowskiego, gdy znów z drugiej strony ze względu na ogólne interesa komunikacyjne, na podstawie szczegółowych badań technicznych, i w skutek przeprowadzonych już korzystnych dla funduszu krajowego układów z gminami i dworami przyległemi, wystąpili w obronie kierunku drogi na Sokołów pp. przewodniczący komisji drogowej p. Gross, referent spraw drogowych w Wydziale krajowym p. Badeni Władysław i sprawozdawca komisyjny p. Męciński — najtężsi znawcy tego rodzaju spraw, jacy zasiadają w naszym sejmie. Jak Piłat w *Credo* wmieszali się w tę sprawę także pp. Sławiński i Cywiński, nie mając o niej jasnego wyobrażenia.

Rozprawa nad tym przedmiotem trwała więcej jak dwie godziny, a że opinja Wydziału krajowego i komisji zwyciężyła w Izbie, jest rzeczą zupełnie naturalną. Pomimo, że dyskusja tyczyła się lokalnych interesów, nie była jednak tak bardzo nużącą, gdyż rozliczne sprzeczności i nieuzasadnione twierdzenia nagromadzone w petycji Rady powiatowej kolbuszowskiej (za Raniżowem) i w przemówieniach p. Firleja dały obrońcom Wydziału krajowego i komisji dostateczny materjał do dosadnych i dowcipnych uwag krytycznych.

Sejm koniecznie chce ukończyć swoje prace przed świętami i dlatego już dziś zaczęły się podwójne posiedzenia.

Ostatnie wiadomości.

Sejmowa komisja edukacyjna przyjęła jednogłośnie wniosek p. Sławińskiego o kwinkweniach dla nauczycieli ludowych.

Do *Politische Corr.* piszą z Raguzy, że dowódcy powstania hercegowińskiego mają wkrótce oświadczyć br. Rodiczowi, że broni złożyć nie myślą, i nie złożą.

Według *Nowej Pressy*, rokowania austrjacko węgierskie postępują dość pomyślnie.

Tagblatt dowiaduje się, że tegoroczny bilans kolei Karola Ludwika wykazuje 984.000 złr. nadwyżki po nad sumę, potrzebną do wypłaty 5 prc., tak, że superdywidenda wynosić będzie 2 złr. 10 ct.

Według *Nowej Pressy*, rokowania z koleją Łupkowską o objęcie w zarząd kolei Dniestrzańskiej i Lelachowskiej, nie zostały jeszcze zakończone; spodziewać się jednak należy pomyślnego rezultatu. Wiadomość, jakoby kolej Łupkowska miała objąć w zarząd także kolej Arcks. Albrechta, nie ma podstawy.

Telegramy Gazety Narodowej.

Londyn d. 4. kwietnia. Izbę niższą uwiadamia Disraeli, że parlament będzie odroczony od 10. do 23. kwietnia. Minister skarbu przedkłada budżet. Niedoboru będzie 774.000 funtów szterlingów, do którego pokrycia zaproponowane podwyższenie podatku dochodowego o jeden penny, z czego jednak pozostanie jeszcze przewyżka 365.000 funt. szterlingów.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń 4 kwietnia 1876.

godzina 10. minut 45 przed południem.

Akcje kred.	158.50	Anglo-austr.	71.25
Unionsbank	66.50	Vereinsbank	—.—
Kolei Kar. Lud.	190.25.	Kolej połudn.	103.—
Franko-austr.	—.—.	Losy tureckie	—.—
Losy z r. 1860	—.—.	Oblig. indem.	—.—
Staatsbahn	—.—.	Wied. Tramw.	—.—
Ostbahn	—.—.	Napoleondor	—.—
Rubel papier.	—.—.	Usposob. słabe.	

Wiedeń 4. kwietnia 1876.

godzina 2. minut 17. po południu.

Akcje fran.-aus.	16.—.	Węgier. kred.	139.—
Anglo-austr.	71.50.	Unionsbank	65.75
Kolej Kar. Lud.	189.50.	Nordbahn.	179 25
Kolej południo	103.—.	Kolej Alföd.	111.50
Kolej Elżbiety	155 50.	Kolej Lw.-czer.	129.50
Węg. Nordostb.	103.50.	Rudolfsbahn	129.50
Wiener-Bauges.	19.—.	Węg. Ostban	37.75
Gal. indemniz.	85.—.	Losy z r. 1864	131.75
Franco-H. Bank	33.—.	Verkehbrsann	76.—
Losy tureckie	19.75.	Baubank-Act.	7.50
Kolej państw.	270.—.	Bankverein	64.—
Wied. Bauver.	11.50.	Losy węgier.	72.25

Marki niemiecki ct. 57.30/100
Usposobienie: cichie.

Berlin, 3. kwietnia. Russ. Banknoten 265.— Credit Act. 275.50 Lombarden 176.— Galizier 82 40 Staatsbahn 473.50 Rumänier 24.— Oesterr.-Banknoten 174.75 Usposobienie —

Pociągi kolejowe z głównego dworca:

Odchodzą ze Lwowa

Do Krakowa: rano o godzinie 5 (pociąg czysto osobowy); po południu o godzinie 5. min. 5 (pociąg mięszany); w nocy o godzinie 11 min. 25 (pociąg pospieszny).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca); rano o godzinie 6. min. 20 (pociąg pospieszny); w południe o godz. 12. min. 5 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 10. min. 57 (pociąg osobowy).

Do Czerniowiec: rano o godzinie 6. min 50 (pociąg pospieszny); w południe o godz. 12. min. 50 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 11. min. 48 (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o 10. godz. 13. min. w nocy (pospieszny) — o 4. godz. w nocy i 3 godz. 5. m. po południu.

Przychodzą do Lwowa

z Krakowa: o 5 godz. 50 min. rano (pospieszny) — o 9 godz. 45. m. w nocy i 10. godz. 55. m. rano. — o godz. 8 min. 5 wieczów.

Ze Stryja: codziennie o 9. godz. 3. minut wieczór.

Do Stanisławowa (przez Stryj): rano o godz. 7. min. 7 (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk (z Podzamcza): w południe o godz. 12. min. 26 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 11. min. 32 (pociąg mięszany).

Lwów, z Izby handlowej dni 4. kwietnia.	płacą	żąda.
	złr. w. a.	
I. Akcje za sztukę. (z kuponem.)		
Kolej gal. Karola Ludwika	189 25	191 25
„ Lwow.-Czern.-Jassy	126 50	128 50
Banku hip. gal. po 200 zł.	232 50	235 —
Banku kred. gal. po 200 zł.	215 —	217 —
II. Listy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego.)		
Tow. kred. gal. 5 pr. w. a.	84 60	85 20
„ „ „ 4 pr. w. a	78 80	79 60
„ „ „ 5 pr. okres.	84 60	85 20
Banku hip. gal. 6 pr.	89 25	90 —
III. Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. zakł. kred. włośc. 6 pr. w. a.	98 —	99 —
Ogól. rol. kred. zakł. dla Galicji i Bukowiny 6 pr. losowanie w 15 lat	90 30	91 30
Tow. kred. miej. 6 pr. w. a.	— —	— —
IV. Obligi za 100 zł.		
Indemnizacyjne galic.	85 —	85 75
Poż. kraj. z r. 1873 po 6 pr.	91 25	92 25
Losy miasta Krakowa	14 50	16 —
„ „ Stanisławowa	18 50	20 50
V. Monety.		
Dukat holenderski	5 30	5 40
Dukat cesarski	5 36	5 46
Napoleondor	9 23	9 33
Pół imperjał rosyjski	9 35	9 45
Rubel rosyjski srebrny	1 55	1 65
Rubel rosyjski papierowy	1 50	1 51½
Pruskie bilety kasowe	1 70½	1 72
Srebro	101 —	102 50
Wiedeń, d. 3. kwietnia *Powszechny dług państwa (za 100 zł.)*		
Rent. austr. w bankn. 5 pr.	66 75	66 60
„ „ w sreb. 5 „	69 75	69 90
Pożyczka loteryjna 1839 całe losy (m. k.)	237 —	239 —
1839 ⅕ losu „	235	237 —
1854 po 250 zł. 4 pr.	103 75	104 25
1860 „ 500 zł. w.a. 5 „	109 90	110 10
1860 „ 100 „ „ „	116 25	116 75
1864 „ 100 „ „ „	131 —	131 50
Listy zast. dom. po 120 5 „	134 50	135 —
Oblig. indem. (100 zł.)		
Galicyjskie	85 —	85 50
Bukowińskie	84 50	85 —
Inne publiczne pożycz.		
Węgier. poż. kol. po 120 zł. 5 proc.	98 75	99 —

	płacą	żąda.
	złr. w. a.	
Węg. poż. prem. po 100 zł.	71 75	72 —
Turecka poż. kol. po 400 fr.	10 75	20 25
Akcje bankowe.		
Anglo-austr. po 200 zł. 120	69 25	69 50
Bodencred. an. 200 zł.	— —	— —
Zakł. kr. dla han. i przem.	156 75	157 25
Zakł. kr. węg. 200 zł.	131 75	132 —
Tow. esk. n. aust. po 500 zł.	635 —	645 —
Franco-austr. po 100 zł.	— —	16 —
Franco-węgier. po 200 zł.	— —	— —
Gal. bank. hip. po 200 zł.	— —	— —
Gal. bank dla hand. i przem. po 200 złr.	— —	— —
Gal. zakł. kr. ziem. po 200 zł.	— —	— —
Gal. bank kraj. po 200 zł.	— —	— —
Renten bank po 160 zł.	— —	— —
Banku nar. austr. po 600 zł.	870 —	872 —
Banku pow. aust. po 200 zł.	— —	— —
Unionbank po 140 zł.	69 —	69 50
Vereinsbank po 100 zł.	— —	— —
Verkehrsb. pow. po 140 zł.	76 —	76 50
Wied. bankver. po 100 zł.	58 50	59 50
Akcje kolei.		
Albrechta po 200 zł.	39 —	39 50
Alföldzkiej po 200 zł. sreb.	108 50	109 —
Dniestrzańskiej „ „	— —	— —
Elżbiety „ m. k.	152 —	153 —
Ferdynanda półn. po 1000 zł. m. k.	1790 —	1794 —
Franc. Józ. po 200 zł. w. a.	136 —	137 —
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	188 —	188 50
Lw. Czer. a Jas. po 200 zł.	125 —	127 —
Mor. Szl. (cent.) po 200	— —	— —
Aust. pół. zach. po 200 zł. sr.	137 —	138 —
„ „ lit. B. po 200 zł. sr.	— —	— —
Rudolfa po 200 zł. sr.	116 —	116 50
Siedmiogr. po 200 w. a. sr.	101 —	102 —
Staatseisb. Ges. 200 zł. w. a.	270 —	270 50
Südbahn po 200 zł. srebr.	102 50	102 75
Tramway wied. po 200 zł.	102 50	103 50
Węg. galic. (Łup.) po 200	86 50	88 —
Węgiers. pół. wschod. po 200 zł. sr.	106 25	106 57
Węg. wsch. (Ostb.) po 200	36 —	37 50
Węg. zach. (Westb.) po 200 zł. w. a.	— —	— —
Akcje przemysłowe.		
Budow. Tow. aust. po 200 zł.	— —	— —
„ „ wied „ 100 „	— —	— —
„ tanich pom. „ 100 „	— —	— —
Listy zast. (za 100 zł.)		
Bodencred. allg. öst. 5 pr. s.	101 50	102 —
„ spłac. w 35 lat 5 pr. wa.	89 25	89 75
Gal. Tow. kr. ziem. 4 pr. w. a.	78 25	78 75
„ „ „ 5 pr. w. a	85 25	85 75

	płacą	żąda
	złr. w. a	
Tow. kred. miej. 6 pr. w. a.	91 —	91 50
Galic. bank hip. 6 pr. w. a.	89 —	89 50
„ Zak. kr. włość. 6 pr. w. a.	99 75	100 25
Bank nar. austr. m. k. 5 pr.	— —	— —
„ „ „ w. a.	— —	— —
Obligacje pierwszeństwa kol. (za 100 zł.)		
Albrechta po 300 zł. 5 pr. 100 zł.	66 50	67 —
Alföldz. 200 zł. 5 pr. sr. w. a.	66 50	66 75
Czeska z. 300 zł. 5 pr. s. w. a.	— —	— —
Dniestrzańska 300 „ „	21 75	22 25
Elżbiety po 5 pr. sr. w. a.	88 —	88 50
„ em. 1862 5 pr.	87 —	88 —
„ em. 1870 5 pr.	87 50	88 50
„ em. 1872 5 pr.	85 75	— —
Ferdynanda pół. 5 pr. m. k.	98 —	98 50
„ „ 5 pr. w. a.	94 50	95 50
„ „ 5 pr. sr.	102 50	103 —
Gal. K. L. 300 zł. 5 pr. rs. w. a.	93 75	94 25
„ II. em. 5 pr. „	91 75	92 —
„ III. em. 1871 300	— —	— —
„ IV. em. a 300 zł. 5 pr.	— —	— —
Lw. Czer. Jas. I. em. 1865 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	76 50	77 50
Lw. Czer. Jas. II. em. 1867 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	79 25	79 75
Lw. Czer. Jas. III. em. 1868 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	67 50	— —
Lw. Czer. Jas. IV. em. 1872 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	— —	— —
Rudolfa po 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	80 —	80 50
„ em. 1869 po 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	77 —	77 50
„ „ 1872 po 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	75	76 50
Siedmiogrodz. fr. 500 pr.	65 —	65 25
Papiery loteryjne (szt.)		
Zak. kr. dla handlu i prz.		
Klary po 40 zł. m. k.	29 75	30 25
Keglevich po 10 zł. m. k.	14 50	15 50
Krakowska po 20 zł.	14 75	15 25
Palffy po 40 „ „	29 —	29 50
Rudolfa po 10 „ „	— —	— —
Ks. Salm po 40 „ „	38 25	38 75
St. Genois po 40 „ „	27 75	28 50
Stanisławowska (poż.) po 20 zł. w. a.	19 50	20 —
Waldstein po 20 zł. m. k.	23 —	23 50
Windiszgrätz po 20 zł. „	23 —	23 50
(Dewizy 3 miesięczne.)		
Berlin 100 mark.	56 60	56 70
Frankfurt 100 mark	56 60	56 70
Hamburg 100 mark. mark	56 60	56 70
Londyn 10 ft. sterl.	116 10	116 70
Paryż 100 frank.	46 —	46 15

ZMIANA LOKALU

Dr. Medycyny, Chirurgii, Okulistyki i Akuszerji

Antoni Kukulski,

mieszka obecnie przy ulicy Zielonej l. 1. I. piętro, (obok apteki p. Tepy). Ordynuje od godziny **2.** do **4.** po południu. 2301 1—3

Dla ubogich bezpłatnie.

Obwieszczenie.

W kancelarji Zakładu zastawniczego Lwowskiego ormiańskiego 2273 2—3

„Pii Montis"

odbędzie się na dniu **15. maja** 1876, w zwyczajnych godzinach **publiczna licytacja**, na której zaległe klejnoty, srebra i inne fanty sprzedawane będą.

Lwów, dnia 30. marca 1867.

Ekonom

kawaler,

potrzebny jest od pierwszego maja. bliższa wiadomość w **Podbórzu,** poczta Strzeliska nowe. 2271 1—3

Pasieka,

50 do 60 pni najnowszych dzierzonów z odpowiednią ilością miodu, mas yną, przyborami i ulami rezerwowemi w okolicy Tarnopola zaraz do sprzedania. Bliższych warunków udzieli **Mechel Gold** w **Tarnopolu.** 1946 2—3

Organista,

trzeźwy a poczciwy, może mieć miejsce od 1. maja w **Gołogórach.** 2300 1—3

Agronom 2297 1—3

kawaler, któren ukończył szkoły gospodarcze w wyższych i niższych zakładach naukowych, obznajomiony z niektóremi gałęziami technicznemi, jakoteż z rachunkowością gospodarczą pojedynczą i podwójną; z odbytą kilkoletnią praktyką gospodarską, życzy sobie objąć posadę odpowiednią w kraju lub za granicą, z dniem 1. lipca 1876. Bliższa wiadomość w aptece pod „Gwiazdą" u W. Maszewskiego w **Przemyślu.**

„Calicot" (bawełniane wiedeńskie płótno) najtrwalszy materjał na męzkie kalisony wied. (10 par sztuka 36 łok. 8 zł. 50 c. kalisonów)

Kalisony gotowe para 1 zł. 40 c. (do zeligania szalowania lub do zapinania na guziki.)

Do nabycia w handlu płócien FR. SCHUBUTHA i SYNA Lwów, Rynek l. 45. 1603 5—12

Majątek Sowina,

w dwóch folwarkach

w starostwie Jasielskiem,

położony, pół mili od miasta Kołaczyce i poczt, składa się z 285 morgów pola ornego, 15 mórg. łąki, 300 morg. lasu, każdego czasu z wolnej ręki do sprzedania. Część ceny kupna przy majątku pozostać może. Wiadomość **J. O.** JASŁO. 2299 1—3

FABRYKA

sztucznych nawozów

E. Jędrzejowicza

aptekarza w Białej

pod Rzeszowem poczta TYCZYN

przedaje

mąkę z kości parowanych

najstaranniej mielonych

parowaną fermentowaną 100 kg. po zł. 9·40, parowaną niefermentowaną 100 kg. po 9·20.

Analiza dokonana przez profesora Dra Wawnikiewicza w laboratorium chemicznem szkoły wyższej rolniczej w Dublanach wykazuje skład następujący:

Mąka fermentowana zawiera azotu 4.00 pr.

Kwasu fosworowego 20.80 pr.

Mąka niefermentowana zawiera azotu 4.12 pr. 2290 1—3

Kwasu fosforowego 21.60 prc.

Ogłoszenie.

Na sezon kąpielowy

poszukuje miasto Stryj

orkiestrę

z 12 do 13 ludzi złożoną.

Reflektujący zechce się zgłosić do urzędu gminnego w Stryju, gdzie mu bliższe wyjaśnienia udzielone będą. 2287 1—3

Cukierki ziołowe z mchu

cena pudełka 38 ct.

Cukierki śledowe

cena 10 ct. 1373 IX 21—?

W aptece pod gwiazdą P. MIKOLASCH we LWOWIE.

Poszukuje się kawalerów

maszynisty i stolarza

do młyna na Wołyń. Bliższa wiadomość **Stupnicki,** ulica Balonowa l. 1. Zgłoszenia do 14. b. m. 2312 1—2

Mam zaszczyt niniejszem oświadczyć, żem p. **Maksowi Kosel, we Lwowie, przy ulicy Sykstuskiej l. 31,** powierzył zastępstwo mojej fabryki wyrobów glinianych w Łagiewnikach pod Krakowem, a to tak pieców, jako też cegieł. Upraszam zatem udawać się z zamówieniami do tego pełnomocnika, które należycie ku zupełnemu zadowoleniu wykonane będą. 2281 1—3

Moritz Baruch,

z Krakowa.

Kołki dla szewców

całkiem białe, spiczaste, równe, po najtańszej cenie, otrzymać można we fabryce takich kołków i kopyt.

Abeles et Co.

2057 4 30 *Prag 1187/II.*

Nestlego

Pokarm dla dzieci

Zalecany ogólnie przez lekarzy specjalistów zastępuje nietylko zupełnie pokarm naturalny, ale przewyższa go w wielu razach dla swej strawności. 1373 II 20—?

W aptece pod gwiazdą *P. Mikolascha* we Lwowie.

Cena flaszki 1 zł.

HANDEL

korzenny, galanteryjny i rozmaitości w mieście prowincjonalnem we wschodniej Galicji, jest z wolnej ręki wraz z **KAMIENICĄ** lub bez tejże do sprzedania. Bliższą wiadomość udzieli **Ajencja dzienników J. Polińskiego** we Lwowie, ul. Hetmańska l. 10. 2243 6—15

20 KRÓW

czystej krwi holender.

4—5 letnich,

razem lub pojedynczo są do nabycia w zarodowej stajni w Wiśniowej, 4 mile od stacji koleji Rzeszów.

Na zapytanie odpowiada kasjer p. **Dyszyński** w **Wiśniowej,** poczta Strzyżów. 2253 3—6

Eau salycylique

najlepsza WODA do ust, do płukania po każdem jedzeniu, przeszkadza psuciu zębów, wzmacnia dziąsła i odwania.

Cena flakonu 60 ct.

W aptece pod gwiazdą P. MIKOLASCHA we LWOWIE. 1373 18—?

Specialarzt, Universitäts-Professor a. D. Dr. Bisenz, [illegible]

Do sprzedania Folwark

200 do 300 morg. pola,

między któremi 20 morgów łąk w bardzo dobrej glebie, mila od Jarosławia. Zgłoszenia do zarządu ekonomicznego **Chłopice,** poczta Jarosław. 2288 1—6

Kawa zdrowia

Dr. Lutzego.

Tak dla słabych jak i dla rekonwalescentów bardzo zbawienny napój, zastępuje kawę prawdziwą i zdrowym najzupełniej, będąc oraz o wiele tańszą.

W aptece pod gwiazdą **P. Mikolascha** we LWOWIE.

Cena pół kilo 60 ct.

1 73 V 15—?

Folwark.

Niedaleko kolei Tarnowsko-Sandeckiej 40 morgów pszenicznej ziemi, do 34 fur siana, z dobremi budynkami, zasiewami i inwentarzem, do sprzedania, **Z. P.,** poczta Dębowiec przy Jaśle. 2303 1—2

CUKIER

żelazisty płynny

KRALA

Jeden z najlepszych preparatów żelazistych zawierający żelazo w takim połączeniu iż go organizm najłatwiej przyjmuje. 1373 IV 19—?

W aptece pod gwiazdą P. MIKOLASCHA we Lwowie.

Cena flakonu 1 zł. 20 ct.

ORTOPEDYCZNY

zakład leczniczy

Dr. Henryka de Weil

w Wäbring blizko Wiednia

Cottagegasse 3.

Przełożony mieszka w zakładzie i tymże kieruje. Ordynacja lekarska zajmuje się szczególniej usunięciem garbów i wszelkiego oszpecenia ciała, fałszywem wykształceniem i zapaleniem kości i stawów, skróceniem i ściągnieniem cięcia, niknięciem i paraliżem muszkuł. Pacjenci lub niemi zajmujący się, mają prawo wyboru lekarzy ordynujących. Staranna opieka i wikt dla wychowańców w oddzielnych lub wspólnych pokojach. Ćwiczenia gimnastyczne, udzielanie nauk, języków, muzyki. Bliższej informacji, rady, programu i przyjęcie do zakładu ma miejsce codziennie od 3 do 5 po południu. 2084 3 6



Ceny staników po 8, 10, 12, 15 do 16 zł. a. w.

Centure po 6, 8, 10 do 12 zł.

Przy zamówieniach listowych uprasza się o przysłanie miary w czterech tasiemkach papierowych: 1. wskazać ma objętość piersi i grzbieta podramionami wzięta, 2 objętości kibici, 3cia objętości bioder, 4ta długości od miejsca pod ramionami do kibici. Miarę należy brać po sukni 1190 13—?

Gruntownie leczy

wszelkie słabości sifilityczne i skórne, upławy i stryktury, tudzież zgubne skutki samogwałtu szczególnie, osłabienie siły męzkości, polucje itd. Specjalista chorób wenerycznych i skórnych prak. lekarz medycyny, chirurgji i położnictwa

J. KURPIEL

mieszkający przy ulicy Sobieskiego Nr. 12. I. piętro drzwi Nr. 14. ordynuje od 9. do 12. przed, od 2. do 5. po południu. Dla słabych z innymi spotykać się niechcących od 1. do 2. god. Zamiejscowym udziela rady listownie i wysyła lekarstwa. 1527 10—?

Zateckie

Rozsadki chmielu

w najlepszym gatunku dostarcza w dowolnej ilości po cenie najtańszej

Epstein & Mendl,

Saaz (Böhmen)

2201 3—10

Podziękowanie.

Przyjaciołom i znajomym, jakoteż wszystkim Szanownym obywatelom miasta Brodów, którzy biorąc udział w pogrzebie naszego ś. p. ojca Wojciecha Kościckiego uczcili pamięć jego objawami współczucia, składamy niniejszem serdeczne podziękowanie. 2276 1—1

Pozostali synowie.

Lwów, dnia 28. marca 1876.

Zakład gorzelniczy.

Kurs gorzelniczy rozpocznie się w tym roku dnia **1. maja** i trwać będzie do **ostatniego lipca.** Gorzelnicy, którzy jeszcze są zajęci w gorzelni, mogą być przyjęci do **20. maja.**

Prakykantom gorzelniczym nie mającym należytych środków uczyni się względem opłaty szkolnej wszelkie możliwe ułatwienia.

Program rozsyła się na żądanie *franco* pocztą. Zgłosić się o przyjęcie na kurs należy do **15. kwietnia** listownie do dyrekcji szkoły gorzelniczej profesora

Dr. Rudolfa Günsberga,

1953 2—6 we Lwowie.

Obwieszczenie.

Spółka komisowa dla rolnictwa i przemysłu rolniczego we Lwowie, w zamiarze rozwiązania się, przedsiębierze wyprzedaż, swego zapasu maszyn rolniczych niżej wymienionych, z opuszczeniem 20 do 25% z cen fabrycznych.

1	sztuka	Aparat składany do ostrzenia, Clayton et Shuth.	
1	„	Grabie na drewnianych kołach, Makean.	
12	„	Hydronet ręczne sikawki do ognia i podlewania N. 2.)	Haynes et Sons London
12	„	„ „ „ „ „ N. 3.)	
9	„	„ „ „ „ „ N. 4.)	
9	„	„ „ „ „ „ N. 5.)	
1	„	Kartoflarka do wykopania, Peterseim.	
8*)	„	Kosiarek Kizby z kutą óśką przy małem kółku M. D. Osborn & Co.	
2	„	Kosiarek do gazonów, Carów.	
1	„	Młocarnia ręczna z kołem obrotowem, Umrath.	
1	„	Młynek do czyszczenia zboża, Dreżdeński.	
3	„	Obsypywacze żelazne oryginalne, Howarda.	
1	„	Obsypywacz drzewiany podług Howarda.	
1	„	Pług 5cio skibowy Ekerta.	
1	„	„ zwykły Ekerta.	
1	„	„ R. M., Ekerta.	
3	„	„ tak zwane nadwiślańskie, Ekerta.	
1	„	Siewnik szerokorzutny, Cegielskiego.	
1	„	„ 14to rzędowy Siegel.	
1	„	„ 16to „ Makean.	
1	„	„ 9cio „ francuski, Robilard.	
2	„	Sieczkarnie CHC i CDC, Chandler.	
1	„	Sikawka przewozowa na kołach, Stumpf.	
1	„	Świder do zakopywania słupów, Oestereicher.	
1	„	Toczydła wielkie żelazne do ostrzenia grubszych rzeczy, Oestereicher.	
1	„	Toczydło amerykańskie, Makean.	
1	„	Znacznik do sadzenia kartofli, Eliasiewicz.	
1	„	Żniwiarka oryginalna, nieco używana, Howard.	
1	„	„ Bukey Ohio, Amerykańska.	

Rezerwy rozmaite.

UWAGA. Będzie także wkrótce wystawiony na sprzedaż lokomobil o sile 10cin koni, bardzo mało używany, silnie zbudowany i w zupełnie dobrym stanie znajdujący się, sławnej fabryki parowych maszyn w Neusztadzie Siegla.

*) Kosiarki Kizby zaopatrzone są kutą óśką przy małem kółku, gdyż dawniejsze lane zwykle ulegały złamaniu. Tak poprawne sprzedajemy, należycie opakowane, po zł. 240. 2272 1—3

Einladung zur Pränumeration

auf das in Wien erscheinende politische Journal:

„DAS VATERLAND"

Das Programm unseres Blattes ist hinlänglich bekannt; wir begnügen uns daher mit der Versicherung, dasselbe fernerhin ebenso entschieden zu vertheidigen, wie bisher. Dem neuerlichen Aufschwunge des Abonnements gemäss sind wir ernstlich bestrebt ein klares Bild unseres vielgestaltenen Völkerreiches und seines **katholischen** wie der damit zusammenhängenden *socialen, wirthschaftlihen* und *politischen, Bewegung* durch *gediegene, lebenswahre Artikel* und zahlreiche **verlässliche** Correspondenzen zu geben; es als das, was es bereits ist, als das **katholisch-conservative Centralorgan Oesterreichs** hinzustellen. 1927 1—1

Das „Vaterland" erscheint wöchentlich 7 mal: am Montag als Abendblatt, an den anderen Tagen als Morgenblatt.

Der Abonnementspreis beträgt

sammt portofreier Zusendung durch die Post:

für 3 Monate	5 fl.
für 6 Monate	10 fl.
für ein Jahr	20 fl.

Minderbemittelten wird eine Preisermässigung auf **sechszehn Gulden für das Jahr** zugestanden, ohne dass dieselben sich eigens deswegen mit Darlegung ihrer Verhältnisse an uns zu wenden brauchen.

Die Administration des „Vaterland."

Wien, Wollzeile 25.

Towarzystwo zaliczkowe w Sanoku,

Stowarz. zarejestrowane z nieograniczoną poręką

Zamknięcie rachunków

za czas od 1. stycznia do 31. grudnia 1875.

Winien złr.	ct.	Obrót kasy	Ma złr.	ct.
6679	47	Udziały członków	228	21
105030	70½	Wkładki na rachunek bieżący	38944	31½
66882	45	Pożyczki na weksle i skrypta	138943	98
6460	67	Pożyczki na zastawy	9004	50
9200	35	Procenta	4205	91
1656	83	Fundusz zapasowy		
		Koszta założenia	443	89
281	60	Koszta administracji	1398	92½
3	30	Podatek zapłacony	178	82
38	84	Koszta prawne	197	20
1215	29	Zysk za rok 1874	1215	29
		Gotówka z 31. grudnia 1875	2688	46½
197449	50½	Ogółem	197449	50½

	złr.	ct.
Ogółem przychodu w roku 1875	197449	50½
„ rozchodu w roku 1875	194761	4
Gotówka z dniem 31. grudnia 1875	2688	46½
Ogólny obrót kasy w 1875 roku	394899	01

Winien złr.	ct.	Wynik z obrotu	Ma złr.	ct.
6451	26	Udziały członków		
66086	39	Wkładki na rachunek bieżący		
		Pożyczki na weksle i skrypta	72061	53
		Pożyczki na zastawy	2543	83
4994	44	Procenta		
1656	83	Fundusz zapasowy		
		Koszta założenia	443	89
		Podatek	175	52½
		Koszta administracji	1117	32
		Koszta prawne	158	36
		Gotówka z 31. grudnia 1875	2688	49½
79188	92	Ogółem	79188	92

Sanok, dnia 1. stycznia 1876.

Dr. St. Bieliński.

Rachunek zysków i strat

Winien złr.	ct.		Ma złr.	ct.
		Procenta pobrane	9200	35
2056	92	„ wypłacane		
2148	99	„ niewypłacone i do kapit. dopisane		
1810	84	„ na rok 1876 pobrane		
1117	32	Koszta administracji		
175	52½	Podatek zapłacony za rok 1875		
75	88	Fundusz rezerwowy na zapłacenie podatku za II. półrocze 1875		
49	32	10% kosztów założenia		
1765	55½	Czysty zysk		
9200	35	Ogółem	9200	35

Stan czynny złr.	ct.	Bilans na rok 1875	Stan bierny złr.	ct.
2688	46½	Gotówka z 31. grudnia 1875		
		Udziały członków	6451	26
		Wkładki na rachunek bieżący i procenta zkapitalizowane	66086	39
72061	53	Pożyczki udzielone członkom na skrypta i weksle		
2543	83	Pożyczki udzielone członkom na zastawy		
		Procenta na rok 1876 naprzód pobrane	1810	84
		Fundusz rezerwowy	1656	83
		Fundusz rezerwowy (do zapłacenia podatku (za wypłacone procenta od wkładek na (rachunek bieżący za (II. półrocze 1875	75	88
394	57	Koszta założenia		
158	36	Koszta prawne zaległe u stron		
		Czysty zysk	1765	55½
77846	75½	Ogółem	77846	75½

1890 1—1

W. Krasturski.

Nr. 2601 ex 1876.

C. k. uprz. galic. kolej

KAROLA LUDWIKA.

Obwieszczenie

Odnośnie do obwieszczenia z d. 16. marca 1876 r. dotyczącego zawartych w III. i IV. dodatku do taryfy związkowej środkowo-rosyjsko-austrjackiej i środkowo-rosyjsko-galicyjsko-północno-niemieckiej pozycyj frachtowych dla przewozu zboża ze stacyj kolei Kursko-Kijowskiej do Austrji i północnych Niemiec, podajemy niniejszem do wiadomości, że skutkiem porozumienia się interesowanych kolei, pozycje taryfy zbożowej w III. dodatku, aż do dalszego zarządzenia ważne będą dla przewozu z pomienionych stacyj do **Brodów.**

Posełki zboża do Niemiec via Mysłowice od Brodów traktowane będą podług taryfy tranzytowej zaprowadzonej z dniem 20. października 1875.

Lwów d. 31. marca 1876.

Dyrekcja ruchu.

2304 1—2

Nr. 4425
488 V.

Ces. król.  uprzyw.

Kolej Lwowsko-Czerniowiecko-Jassy.

Konkurs
na dostawę nafty i terpentyny.

Dostarczenie na cały rok 30.000 kilogr. nafty i 700 kilogr. terpentyny może być oddanem stósownemu przedsiębiorcy.

Nafta musi być jasną, bardzo mało żółtą, musi być najstaranniej rafinowaną, wolną od kwasów i parafiny i posiadać najmniej 42° B stopni, do 30° C stopni ogrzana nie powinna eksplodować, nalana do lampy — ma się wypalić, aby gnot pozostał suchym i nie powinna wydać ani sadzy, ani dymu.

Kompetujący o tę dostawę mają nadesłać oferty zaopatrzone stemplem na 50 ct. i przedłożyć próbki najpóźniej do 15. kwietnia br. u podpisanej Dyrekcji.

2310 1—3

Dyrekcja ruchu.

Bardzo ważne dla pp. piekarzy
dla odsprzedających i dla gorzelń
niezrównanej dobroci, najsilniejsze

DROŻDŻE prasowane

z fabryki SIGMOND ELEK w Klausenburgu
otrzymuje codziennie świeże w paczeczkach po 2½, 5 i 12½ kilogr. i rozsela koleją lub pocztą za pobraniem
po **96 ct.** za 1 kilogr. dla znaczniejszych a stałych odbiorców odsprzedających i piekarzy
Cena częściowa **60 ct.** za pół kilo albo 1½ ct. za 1 dekagram.
Główny skład fabryczny dla całej Galicji 2172 1--?
w handlu **ST. MARKIEWICZA** we Lwowie w rynku l. 42.

Nagrodzona srebrnem medalem zasługi!

Z istniejących dotychczas
Najpiękniejsza, najlepsza i najtańsza
Masa kauczukowa do zapuszczania podłogi
własnego wyrobu
Taniością i trwałością przewyższa wszelkie
amerykańskie i wiedeńskie.
W czterech kolorach
Nr. 1 bezbarwna, **Nr. 2** jasionowa, **Nr. 3** orzech., **Nr. 4** mahoniowa
z załączeniem sposobu użycia takowej.
Funt wystarczający na jeden wielki pokój kosztuje 1 zł.
Z fabryki świec woskowych i blichowni wosku
FRYDERYKA SCHUBUTHA I SYNA
we Lwowie, w Rynku l. 45. do nabycia,
W Wiedniu: w handlu L. Bresany Weihburggasse 27, *w Pradze:* w handlu J. Preissig, Heinrichsgasse, *w Bernie:* w handlu Ferd. Schmiedt, *w Krakowie:* w handlach F. Fischer i St. Feintuch, w rynku, *w Tarnowie:* w handlu F. Leszczyński, *w Rzeszowie:* w handlu J. Schaiter i Sp., *w Przemyślu:* w handlu E. Machalski, *w Jarosławiu:* w handlu K. Żabłotny, *w Stanisławowie:* w handlu K. Kopacz, *w Zaleszczykach:* w handlach K. Sanocki i J. Kodrębskiego Spadk., *w Czerniowcach:* w handlu Ign. Schnircha, *w Samborze:* w handlu B. Zulawskiego, *w Tarnopolu:* w handlu A. Morawetza Spadk., *w Podwołoczyskach:* w handlu G. Morawetz.

Nagrodzona srebrnem medalem zasługi!

L. 33476.

Dzierżawa folwarku miejskiego
„Lewandówka.“

Celem wydzierżawienia folwarku miejskiego „Lewandówka“, obok miasta Lwowa położonego:

roli ornej morgów około	83
sianożęci „ „	59
pastwisk „ „	10

na sześć po sobie następujących, od **dnia 24. czerwca 1876,** poczynać się mających lat, odbędzie się publiczna licytacja, zapomocą pisemnych ofert na dniu **12. kwietnia** b. r. o godzinie 11. przed południem w biurze Depart. I. Magistratu.

Cena wołania ustanawia się na sumę 1500 zł. w. a. rocznego czynszu dzierżawnego.

Obowiązany będzie dzierżawca w razie sprzedania folwarku tego po upływie pierwszych trzech lat z dzierżawy ustąpić za odszkodowaniem w ustępie XVII. warunków licytacyjnych ustanawionem.

Wszelako przyjęte być mogą także oferty bezwarunkowo wniesione, nie reflektując na ewentualną sprzedaż folwarku.

Oferty mają być zaopatrzone w wadjum wynoszące 10% ofiarowanego czynszu dzierżawnego rocznego.

Warunki licytacji przejrzeć można w wyż wzmiankowanem biurze w godzinach urzędowych.

Z Magistratu król. stoł. miasta.
Lwów, dnia 18. marca 1876.

Konserwy do lodów.
2040 2—3

Podpisany ma zaszczyt polecić niniejszem, swoje wyborne na Wiedeńskiej wystawie światowej nagrodą odszczególnione **soki owocowe** (konserwy), które mają wiele woni, piękny kolor i dają się dobrze utrzymać, po niskich cenach poniżej wymienionych. Szczególnie wypada mi nadmienić, że tak co do swej taniości jakoteż użyteczności są konserwy morelowe **bez cukru** w puszkach blaszanych, przydatne tak do lodów jakoteż na marmoladę, kilogram po 50 ct. a. w. wraz z puszką.

Butelka poziomek na cukrze 1 zł. 20 ct.	Butelka brzoskwiń bez cukru 80 ct.
„ „ bez cukru 1 zł. 20 ct.	„ morel przecier. bez cukru 80 ct.
„ malin „ „ 90 ct.	„ winogron „ „ 80 ct.
„ wiszeń „ „ 80 ct.	„ rynglotów „ „ 80 ct.
„ porzeczek „ „ 80 ct.	„ Ananasa na cukrze 2 zł.

Zlecenia za zapłatą w gotówce lub za zaliczeniem załatwiam natychmiast. **Conserven-Fabrik Jos. Happel,** in Wien (Österreich) Favoritenstrasse N. 17.

Esencja do ócz
Romershausena
Bardzo zbawienny środek ku wzmocnieniu wzroku osłabionego.
W aptece pod gwiazdą P. MIKOLASCHA we Lwowie.
Cena flakonu 1 zł. 30 ct. 8III 18-187?



Salon fryzjerski
S. KOMUNICKIEGO,
w Przemyślu,
przy ulicy Franciszkańskiej,



zaopatrzony w **gotowe peruki, warkocze, szynjony, pukle** itp. przyjmuje także **włosy do roboty** i uskutecznia takowe z największą dokładnością po **bardzo niskich cenach.**

Wykonuje fryzowania i czesania dam i panów **po cenach zadziwiająco tanich,** tak w swoim salonie jakoteż w abonamentach po domach.

Obstalunki zamiejscowe odsyła franco w 24 godzinach.

Polecając się szanownej Publiczności miejscowej, jakoteż wysokiej szlachcie z okolic, zapewnić mogę, że wszelkich dokładać będę starań, by sobie zaskarbić zaufanie.
Z uszanowaniem
2255 2--3 **S. Komunicki.**

Towarz. kredytowe miejskie
we Lwowie,
udziela członkom swym **pożyczki hipoteczne, gminne i zaliczki,**
wydaje
6% Listy dłużne
które mają udział w dywidendzie z czystych zysków, a pokrycie prócz w poszczególnych pożyczkach w ich hipotekach, także w solidarnej odpowiedzialności członków Towarzystwa (dotychczas około 150 0) sprzedaje takowe po notowanym kursie dziennym i wypłaca ich kupony, tak w biurze centralnym we Lwowie jak i w biurach ajencyjnych okręgowych i powiatowych, niemniej w Wiedniu w kantorze bankowym Niższo-austrjackiego Towarzystwa eskontowego przyjmuje
Wkładki oszczędności
w swych biurach od **jednego zł.** *począwszy na książeczki i* **marki** *wkładkowe*
procentując je po **6%** za 14dniowem wypowiedzeniem
„ „ „ **7%** „ 30 „ „
„ „ „ **8%** „ 60 „ „
Biuro Towarzystwa we Lwowie, *ulica Wałowa l. 2.*
2186 1 ? **Dyrekcja.**

Polecam wyborne
Szynki domowe kilo po 72 ct.
o wczesne zamówienia upraszam gdyż zapas tychże niewielki
2280 2—5 **Karol Klimowcz,** Lwów, ul. Wałowa l. 11.

Olej rybi z miętusa
najlepszy i najskuteczniejszej jakości, za którego prawdziwość ręczy **P. Mikolasch** we Lwowie.
Cena flakonu 80 ct. 13731 16-?

Towarzystwo
Galicyjskiej kasy zaliczkowej
21. ulica Halicka, przyjmuje
Wkładki na książeczki oszczędności
od jednego zł. wa. do każdej wysokości, oprocentowując je
po **6%** z 3-dniowem wypowiedzeniem,
po **7%** z 14- „ „ 2247 4—?
po **8%** z 30- „ „

Udziały zaś członków oprocentowują się od dnia pierwszej wkładki.

Pod temi samemi warunkami przyjmuje Towarzystwo galicyjskiej kasy zaliczkowej
wkładki na dział zastawniczy.

Woda i Pudry do zębów
Dr. PIERRE
z fakultetu medycznego w Paryżu
8, na placu Opery w Paryżu.
MEDAL ZASŁUGI przyznany DOKTOROWI PIERRE na wystawie wiedeńskiej, najwyższa nagroda przyznana środkom toaletowym do zębów. 1964 9—24

1876
„Zniżone ceny.“
Angielski | Grodzicki { **Portland-Cement,**
dostaje co tygodnia świeży transport
Główny skład dla Galicji
AUGUST SCHELLENBERG
we Lwowie. 2222 2—?

SYROP i WINO DUSARTA
z mleko-fosworanu wapna.

Te przetwory są jedynemi, jakie służyły lekarzom szpitali paryzkich do stwierdzenia własności przywrotczych przeciw bledniczych i ułatwiających trawienie mleko fosforanu wapna.

Używa się ich przed lub po jedzeniu, w ilości kieliszka przy użyciu wina, a w ilości łyżeczki przy użyciu syropu, a są one odpowiedniemi:

Dla **Dzieci bladych**	W **chorobach piersi**
„ **Krzywiczych**	W **trudnem trawieniu**
„ **Młodych dziewcząt** w czasie rozwoju	W **braku apetytu**
„ **Kobiet delikatnych**	We **wszelkich chorobach** objawiających się **wychudnieniem** i **utratą sił.**
„ **Mamek** celem pomnożenia obfitości i bogactwa mleka.	W **złamaniach** dla przywrotu kości.
„ **ozdrowieńców**	W **zabliźnianiu ran.**
„ **Starców osłabionych.**	1991 13—22

Dostać można we Lwowie: w aptekach pp. K Mikolascha Baizera i Zygmunta Ruckera; w Krakowie: w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka.

L. 33475/75.

Dzierżawa folwarku miejskiego
„BIŁOHORSZCZE.“

Celem wydzierżawienia folwarku miejskiego „Biłohorszcze“, obok miasta Lwowa położonego obejmującego:

roli ornej morgów około	137
sianożęci „ „	69

na sześć po sobie następujących od dnia **24. czerwca 1876** poczynać się mających lat, odbędzie się publiczna licytacja za pomocą pisemnych ofert na **dniu 12. kwietnia** b. r. o godzinie 11. przedpołudniem w biurze Dep. I. Magistratu.

Cena wywołania ustanawia się na sumę 1800 zł. w. rocznego czynszu dzierżawnego.

Obowiązany będzie dzierżawca w razie sprzedania folwarku tego, po upływie pierwszych trzech lat z dzierżawy ustąpić za odszkodowaniem w ustępie XVII. warunków licytacyjnych ustanowionem. 1914 2—3

Wszelako przyjęte być mogą także oferty bezwarunkowo wniesione nie reflektując na ewentualną sprzedaż folwarku.

Oferty mają być zaopatrone w wadjum wynoszące 10% ofiarowanego czynszu dzierżawnego rocznego.

Warunki licytacji przejrzeć można w wyż wskazanem biurze w godzinach urzędowych.

Z Magistratu kr. stol. miasta.
Lwów, dnia 18. marca 1876.

Jedynie pewne w fermencie!
Uznane jako niezawodne!
Drożdże wiedeńskie
ze sławnej fabryki
Ad. Ig. Mautnera i Syna
w Wiedniu St. Marx.
Główny skład dla Galicji w handlu
Karola Bałłabana
we LWOWIE.
Na zbliżające sie święta Wielkanocne
zamówienia od dnia dzisiejszego przyjmuje handel **Karola Bałłabana** na powyższe **drożdże** i upraszą najuprzejmiej o wczesne zamówienia, ręcząc za dobroć drożdży i najściślejsze wykonanie łaskawych rozkazów. 2232 6 8

Nowa waga metryczna



1875 — 1875

Zupełnie świeży transport
HERBATY Chińsko-rosyjskiej
otrzymał handel
Fryderyka Schubutha i Syna
we Lwowie, rynek l. 45. 2203 6—10

pół kilo herbaty Congo	zł. 1.80
pół „ „ Souchoug	„ 2.—
pół „ „ Souchoug prz.	„ 3.—
pół „ „ „ najpr.	„ 4.—
pół „ „ Pecco	„ 2.50
pół kil. herbaty Pecco przed.	zł. 3.—
„ „ „ najprzed.	„ 4.—
„ „ „ karaw.	„ 6 i 8.—
„ „ „ żółtej	zł. 5.

Okruchy herbaciane pół kilo zł. 1.20, najlepsze zł. 1.50.
Ośmioletni stary RUM bremski
butelka cała zł. 1.50, butelka cała zł. 2.
„ pół „ —.75, „ pół „ 1.
„ ćwierć „ —.40, „ ćwierć „ —.50
Cenniki rozsyłamy franko!
Zamówienia z prowincji odwrotną pocztą wysyłają się.
Opakowanie nie się nie liczy!

1875 — 1875

w paczkach po ½, ¼ i ⅛ kilo.

Nowa waga metryczna.

Ceny oznaczone na pół kilo czyli funty cłowe

Przez cały Post!
Sztokfisz
suchy po 45 ct. pół kilog.
moczony „ 18 ct. „ „
w handlu
St. Markiewicza
we Lwowie, w rynku liczba 42.
1699 6 6

Cennik
Ciast i cukrów wielkanocnych
z cukierni
Jana Müllera,
ulica Hetmańska l. 12 przy Wałach, obok Wiedeńskiej kawiarni.

Torty i mazurki: marcypanowe, migdałowe i owocowe od zł. 2 do 12 zł., pomazowe, orzechowe, czekoladowe, biszkoktowe, ryżowe, makaronikowe, czekoladowo-piankowe i skaliste od 1·50 do 8 zł.
Krakowskie przekładańce od 1·50 10 zł. 2256 3—12
Baby z parzonego ciasta z rodzynkami cykatą z skórką pomarańczową, rozmaitej wysokości ubierane i nieubierane od 1 do 8 zł.
Babki niskie (Kugelhupfen) od 50 c do 2 zł.
Kołacze jajeczniki z rodzynkami i cykatą od 50 c. do 3 zł.
Rogale z makiem, serem, orzechową masą, różą i konfiturami od 50 c. do 3 zł.
Placki z maku lub sera od 1·50 do 8 zł.
Wielki zapas najpiękniejszych baranków cukrowych od 25 c. do 3 zł.
Wielki wybór jaj, pisanek cukrowych otwieranych i nieotwieranych od 25 c do 5 zł.
Ubrania na torty i mazurki, kwiaty, liście i maczek cukrowy.
Pół kilo pomadek zł. 1·50.
Pół kilo karmelków 10 gatunków 90 c.
Pół kilo czekoladek francuskich zł. 1·80.
Pół kilo pieczywek zł. 1 20.

Szanownych P. T. Gości moich na prowincji upraszam o wczesne nadesłanie łaskawych zamówień, zaręczając, że staraniem mojem będzie Szanownych odbiorców zadowolnić, tak dobrocią towarów, jakoteż miernemi cenami i staraunem wykonaniem
Z uszanowaniem
Jan Müller.

Dr. Schwaiger
2058 za pomocą swego 5—36
ekstraktu z roślin
(Vegetabilien-Ekstrakt)
leczy w czterech tygodniach gruntownie pod gwarancją nawet przedawnione skutki onanizmu, osłabienie mezkości, upławy itd., jako też wszystkie inne choroby płciowe, tak u mężczyzn, jak kobiet i to w najkrótszym czasie. Za 2 zł. otrzymać można flakon wraz z informacją za przysłaniem gotówki lub za pobraniem pocztowem wprost od **Dr. Schwaiger**
Wien, VII Schottenfeldgasse 60.

Dr. BORCHARDT'S AROMATISCHE KRÄUTER-SEIFE.

Wyszczególnione c. k. austr. przywilejem i aprobacją król. pruskiego ministerstwa.

Dr. Borchardta *aromatyczne mydło ziołowe,* do upiększenia i poprawienia płci, i wypróbowane przeciw wszelkim nieczystościom naskórnym, w opieczętowanych oryginalnych paczkach po 42 cent.

Dr. Beringuiera *roślinny środek do farbowania włosów,* farbuje prawdziwie na czarno, brunatno i blond; kompletne z miseczką i szczoteczką 5 zlr. a. w.

Dr. Beringuiera *olejek na włosy z korzeni* ziół, na wzmocnienie i utrzymania włosów na brodzie i głowie; flaszeczka po 1 zlr. a. w.

Dr. Kocha *cukierki ziołowe,* uznane jako wypróbowany środek domowy przeciw katarowi, chrypce, zaflegmieniu, grypie itp.; w pudełkach oryginalnych po 70 i 35 ct.

Profesora **Dr. Linde** *roślinna pomada w flaszeczkach,* nadaje połysk i elastyczność włosów i stosuje się równocześnie do utrzymania rozdziału; oryginalna sztuka 50 ct.

Balsamiczne mydło oliwne *odznacza się* przez swe ożywiające i utrzymujące działani na gibkość i miękkość skóry; w pakietach po 35 cent.

Dr. Suin de Boutemard *aromatyczna pasta do zębów;* najpowszechniejszy i najniezawodniejszy środek do utrzymania w czystości zębów i dziąseł; w całych, pół pakietach po 70 ct. i 35 ct.

Dr. Beringuiera *aromatyczny szpirytus koronny,* używa się jako wonną wódkę do kadzenia i mycia, wzmacniająca i ożywiający siły żywotne, w oryginalnych flaszeczkach po 1 zlr. 25 ct. i 75 ct.

Braci Lederer *balsamicyne mydło z olejku* orzechów, sztuka po 25 ct., 4 sztuki 80 ct., szczególnie do polecenia większym familjom.

Dr. Hartunga *pomada ziołowa,* na wzmocnienie porostu włosów; w opieczętowanych w szkle ostęplowanych słoikach po 85 ct.

Dr. Hartunga *olejek z kory chinowej,* do konserwowania i upiększania włosów; w opieczętowanych w szkle ostemplowanych flaszeczkach po 85 ct.

Medyc. Benzoe mydło, *najwytworniejsze* mydło na płeć, na ten sam skutek co i tynktura Benzoe, cena pakieciku 40 ct.

Wyłączna sprzedaż po powyższych cenach oryginalnych: we **Lwowie** w apt. Z. Ruckera, P. Mikolascha apt., J. Beisora, w apt. Kal. Krzyżanowskiego, w apt. J. Piepesa, w **Bełzie** u A. W. Grota, w **Białej** w apt. E. Kelera, w **Bóbrce** w apt. Wład. Międlickiego, w **Bochni** a N. Niedzielskiego, w **Brodach** u apt. E. Liszki, w **Brzeżanach** u B. Fadenhechta, w **Buczaczu** u pp. Korzla i Jezewskiego, w **Chorostkowie** u apt. p. Ludwika Npss, w **Czerniowcach** u I. Schnircha, w apt. J. Golichowskiego, w **Gorlicach** u apt. W. Rogawskiego, w **Grzybowie** u A. Muszyńskiego, w **Jarosławiu** w apt. J. Rohma, w **Kołomyji** u K. Ladena i w apt. F. Stenzel, w **Krakowie** p. J. Jahna, w apt. W. Redyka, W. Panza, w **Lipniku pod Białą** w apt. E. Sokalskiego, w **Mikulińcach** w apt. St. Miedlickiego, w **Nadwórnie** w apt. Wład. Dziambowskiego, w **Nowymtargu** u K. Laura, w **Nowym Sączu** u Ign. Garana, w **Peszcie** w apt. Józefa Török, w **Przemyślu** u Ed. Machalskiego, w **Rawowcach** u Karola Teichmanna, w **Radziechowie** u F. Grota, w **Rzeszowie** u Ign. Schaitter i Sp., w **Sanoku** apt. w J. Zarewicza, w **Serecie** u J. Dempniaka, w **Sokalu** u A. W. Grota, w **Stanisławowie** w apt. W. Stachera i apt. A. Beilla, w **Suczawie** w apt. J. Fieberta, w **Tarnowie** W. T. A. Wielogórski, w **Tarnopolu** u W. Stachiewicza i A. Morawetz spadkobierców, w **Wadowicach** u Ig. Brosiga, w **Żółkwi** u Resie Barbag, w **Żurawnie** w apt. p. Józefa Tomaszowskiego, w **Stryju** w apt. z Drągowskiego.

Przed naśladownictwem ostrzega się najwyraźniej.
1204 10 10 **Raymond & Comp.** w Berlinie, k. k. właściciele przywilejów i fabrykanci

---

Galicyjski Bank kredytowy
we Lwowie, ulica Wałowa l. 4,
podaje do wiadomości, iż począwszy od 1. marca 1875
wydaje następujące
asygnaty kasowe
5 procentowe za **8**-dniowem wypowiedzeniem
6 „ „ **30** „ „
6½% „ „ **90** „ „
zaś wszystkie w obiegu będące **7%** **asygnaty kasowe** oprocentowują się po 7%, tylko do dnia **1. czerwca 1875,**
a od tego terminu **po 6½%** z 90dniowem wypowiedzeniem.
Lwów, 26. lutego 1876
2163 1—?
Dyrekcja.

Wydawca właściciel i odpowiedzialny redaktor Jan Dobrzański.

Z drukarni „Gazety Narodowej„ J. Dobrzańskiego i K. Gromana Zarządca A. Skerl.